Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

na egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 122. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 8. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 440.

„Radykalna" inteligencja Warszawy
wobec wyborów.

Wybory do Rady miejskiej w Warszawie mają w naszych warunkach szczególne znaczenie.

Czeka na ich wynik niecierpliwie rząd, który za wszelką cenę chce mieć w stolicy państwa oddany sobie zarząd miasta. Wybory będą dla niego ważnem w tym względzie wyjaśnieniem.

Interesuje się niemi całe społeczeństwo. **Chodzi bowiem w obecnych wyborach m. in. także i o polski charakter stolicy.** Żydzi idą z jedną listą i liczą podobno na 40 proc. mandatów... Jeśli do tego dodamy agitację komunistów i możliwość uzyskania przez nich kilku mandatów, nie ulega wątpliwości, że polski charakter miasta może być poważnie w tych warunkach zagrożony. To też nie bez satysfakcji stwierdza prasa polska współdziałanie stronnictw narodowych umiarkowanych, skupionych w Komitecie Obrony Polskości Stolicy.

O wynikach wyborów zadecyduje polski żywioł. Jeśli się uda uniknąć rozbicia, jeśli się głosy polskie skupią na liście K. O. P. S., kampanja wyborcza Warszawy będzie wygrana na pożytek stolicy i państwa.

Czy tak się stanie?

Lewicowe, od rządu uzależnione ugrupowania polityczne nie tylko podjęły ostrą walkę z K. O. P. S., ale ponadto rozbijają się na szereg pomniejszych konkurujących z sobą grup. W obecnej chwili toczą się ożywione pertraktacje między t. zw. Komitetem obywatelskim uzdrowienia gospodarki miejskiej, a Związkami urzędniczymi, grawitującymi ku PPS. I jedna i druga strona chciałaby na liście zjednoczonej mieć większość, żadna nie chce ustąpić.

Można za pewnik niemal przyjąć, że choćby nawet „sanacyjne" ugrupowania doprowadziły do wyrównania różnic i do wspólnej listy, to mimo to na lewicy będzie dalej rozbicie. PPS. bowiem, zagrożona przez „Komitet obywatelski", zapowiada walkę z nim o głosy. Dodać jeszcze należy, że osobno do wyborów idzie NPR. nie mająca wprawdzie większych w stolicy wpływów, ale mogąca jakąś małą ilość głosów na swoją listę skupić. **Może się więc zdarzyć, że w tej sytuacji najsilniejszym zespołem okaże się żydowski front jednolity;** jakieby to miało skutki dla polityki miejskiej w Warszawie, łatwo sobie wyobrazić.

W tym całym rozgardjaszu wyborczym, w który popadła Warszawa, bardzo ciekawą rolę odgrywają ugrupowania lewicowe, skupiające się we wspomnianym już „Komitecie Obywatelskim". Kieruje nim radykalna inteligencja, związana bądź z Wyzwoleniem, bądź ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej (piłsudczycy), bądź wreszcie z pana Bartlowym Klubem Pracy. Wszystkie te żywioły złączyła razem jedynie nienawiść do dotychczasowego prezydjum miasta i braterstwo broni z przed roku.... Sami słabi, bez oparcia u dołu. i niedoświadczeni, wyobrażali sobie naiwnie, że PPS. będzie im napędzała zwolenników i że zrobi za nich wybory. Rychło wczas jednak przyszło otrzeźwienie. PPS. ma dość kłopotu z komunistami, a ponadto, jeśli chodzi o lewicowe związki urzędnicze, ich głosy chce dla siebie, nie dla innych, zdobywać. Stąd teraz rozczarowanie, któremu wyraz dał wczoraj „Kurjer Poranny", konstatując ze smutkiem, że współpraca z socjalistami jest trudną, że PPS. jest egoistyczną i t. p.

Mieliśmy już nieraz sposobność zwracać uwagę na zupełną indolencję naszej t. zw. radykalnej inteligencji. Rozczarowanie w stosunku do PPS., które w tej chwili na bruku warszawskim przechodzi, dowodzi, że cechą tej inteligencji jest jeszcze naiwność, pochodząca z zupełnej ignorancji form współczesnego życia społecznego.

Był czas, kiedy „radykalna" inteligencja w Europie sposobiła się do odegrania roli w poszczególnych państwach jako ruch skonsolidowany programowo i nawet ideologicznie. Hasło wyszło od francuskich radykałów Herriota. Z końcem 1924 roku zwołali do Boulogne-sur-mer „kongres międzynarodowy". Byli tacy w Polsce, którzy sądzili, że się zaczyna wznowienie dawnej „demokracji", „postępowości" i t. p. Nawet pojechali na kongres.... Dowiedzieli się tam, że „radykalizm" winien iść z socjalizmem, przeciw prawicy. I z dziwnym uporem trzymali się dotąd tego kanonu.

Dziś jednak i sam Herriot wstydzi się swoich mów w Boulogne... Iść z socjalizmem, to — jak świeżo pisał Blum w „Populaire" — poddać się jego komendzie. Dlatego Herriot woli już dziś nawet Poincare'go, niż Bluma.

Cóż więc pozostaje „radykałom"? Być sobą? Lecz jakże — skoro są niczem! Skoro program dyktuje im chwila, jednostka, lub przypadek!

P. Kościałkowski z tej właśnie gromady „radykałów" grzmiał świeżo w Poznaniu na socjalizm, a nawoływał do stworzenia — centrum. Równocześnie warszawscy jego koledzy próbują stworzyć „front lewicy". Krakowscy zaś zwolennicy „Partji Pracy" chcieli niedawno skupić mieszczaństwo pod najbardziej konserwatywnemi hasłami! Zaiste — „wieża Babel"!

Jeśli się w Warszawie mimo to wszystko poważnie tu i ówdzie traktuje tego rodzaju „Komitet" nie mający ani sensu, ani organizacji, to niewątpliwie jest to smutną ilustracją panujących w pewnej części inteligencji nastrojów. W. Z.

Wpływ robotników zmalał.

Socjaliści o bilansie „sanacji".

W „Robotniku" pos. Niedziałkowski pisze: „Nadzieje i oczekiwania zawiodły. Trzeba powiedzieć z całą szczerością, że wpływ klasy robotniczej na praktyczną, codzienną politykę państwową — nie wpływ posłów czy senatorów. jeno właśnie wpływ ruchu robotniczego, jako takiego, został pomniejszony bardzo poważnie. Wynikły stąd skutki o znaczeniu ogromnem w dziedzinie życia praktycznego, wynikły także przemiany w zbiorowej psychice robotniczej, czego jednym z objawów chorobliwych jest pewien wzrost w niektórych ośrodkach komunizmu".

—oOo—

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Lekarze kasy chorych w Warszawie rozpoczęli dziś tak zw. strajk włoski, to znaczy, że przyjmują w ambulatorjach tylko ograniczoną liczbę chorych. Strajk ma na celu poparcie akcji podwyżkowej. Zarząd kasy chorych zwołał specjalne posiedzenie dla omówienia tej sprawy.

Walka o polskość Warszawy.

NAUCZYCIELE ZA KOM. GOSP. OBRONY POLSKOŚCI.

Raczej z komunistami, niż z prawicą!

Potworne partyjnictwo „Głosu Prawdy".

„Głos Prawdy" w imieniu nowoutworzonego Komitetu Wyborczego Radykałów Polskich pisze:

„Dla radykałów najważniejszem na dzisiaj zadaniem jest przełamanie frontu endeckiego. Dlatego celu aby raz wreszcie wyzwolić Warszawę z macek polipa, opóźniającego wszelki postęp i ruch ku odrodzeniu, gotowi jesteśmy iść razem z każdym, który bije w endecję.

To jest nasz zasadniczy postulat".

A więc raczej z komunistami niż z umiarkowanemi żywiołami centrowo-prawicowemi, które zgrupowały się pod sztandarem Komitetu Gospodarczego Obrony Polskości Warszawy!

—oOo—

„Gaz. Warszawska Poranna" donosi, że we środę odbył się olbrzymi wiec nauczycieli, na którem po referacie prof. Rybarskiego i przemówieniach kilku nauczycieli uchwalono:

„Zebrani na wiecu nauczycielskim przedstawiciele przedszkoli, szkół powszechnych, zawodowych, dokształcających, średnich i wyższych, postanawiają głosować i zachęcać kolegów do głosowania na listę Gospodarczego Komitetu Obrony Polskości Warszawy".

Nabożeństwa żałobne
za poległych w maju 1926 roku.

Godne pochwały zarządzenie min. Składkowskiego. — „Swary partyjne" jednak „sanacja" zaostrzyła.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w dniu 6 maja minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski rozesłał do wszystkich wojewodów następujący okólnik: „Minął rok od wypadków majowych. W ciągu tego czasu zatarły się różnice i złagodziły się(!) przeciwieństwa, które istniały przed rokiem. Społeczeństwo polskie odwróciło się od swarów partyjnych, w owym czasie tak jeszcze żywych i namiętnych i poczęło zwracać swoją uwagę na zagadnienia istotne. W rocznicę wypadków majowych myśl zwraca się ku tym krwawym ofiarom, które zostały złożone przed rokiem. Panowie wojewodowie zechcą zwrócić się do władz kościelnych z inicjatywą odprawienia **w dniu 13 maja nabożeństw żałobnych za dusze wszystkich poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych.** Niech te nabożeństwa będą wyrazem czci dla tych, którzy, występując w dobrej wierze, życie oddali, a równocześnie od prawienie tych modłów za wszystkie ofiary niech będzie symbolem zapomnania(?) przebrzmiałych już dziś w Polsce swarów".

—oOo—

Niemiecka nienawiść do Polski nie słabnie.

O FLAGĘ NIEMIECKĄ W DN. 3 MAJA.

Gdańsk. (PAT). Tutejszy organ niemiecko-nacjonalistyczny „Deutsche Allg. Ztg." napada w swojem dzisiejszem wydaniu w sposób nie zwykle ostry na tutejszy generalny konsulat Rzeszy niemieckiej, **który z okazji polskiego święta państwowego w dniu 3 maja wywiesił na swym budynku flagę niemiecką.**

Miljony na kolonizację na wschodzie.

Berlin. (PAT). „Vorwärts" donosi o ożywionej akcji w kołach rolników południowych Niemiec na rzecz kolonizacji kresów wschodnich.

Berlin. (PAT). W ciągu czwartku bawiła tu delegacja Prus Wschodnich, która była przyjęta przez kanclerza Marxa, przez pruskiego prezydenta ministrów i przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych. Delegacja zabiegała, aby przy podziale 30-miljonowego funduszu przeznaczonego na **popieranie niemczyzny** na terenach wschodnich pogranicza Rzeszy żądania Prus Wschodnich były uwzględnione w szerszej mierze. Premjer Braun oświadczył delegacji, że **rząd pruski złożył kanclerzowi Rzeszy obszerny memorjał wskazujący na potrzeby Prus Wschodnich.**

Stronnictwa zażądają zwołania Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd Klubu parlamentarnego Zw. Lud.-Nar. odbył dziś kilkugodzinne posiedzenie. Przedmiotem obrad oprócz spraw bieżących była sprawa **przyspieszenia nadzwyczajnej sesji sejmowej oraz sprawa zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Uchwalono zwrócić się do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej na mocy artykułu 25 Konstyt. i w tym celu porozumieć się z prezydjami klubów prawicy i centrum.**

Redukcja policji państwowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, od dnia 1 maja **przystąpiono do redukcji personalu policji państwowej. Mianowicie ma być zredukowanych 48 oficerów policji na całem terytorjum Rzplitej.** Oprócz tego mają nastąpić poważne redukcje w Głównej Komendzie Policji, gdzie jest przerost personalu. Redukcje te są w związku z obcięciem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych przez Sejm.

—0—

DYMISJA KURATORA PIEKARSKIEGO?

Warszawa. (Tel. wł.) Jedna z prywatnych agencyj donosi, że w związku z lustracją, dokonaną przez ministra Dobruckiego w Krzemieńcu należy się spodziewać w krótkim czasie dymisji tamtejszego kuratora p. Piekarskiego.

SIEROSZEWSKI I KĘDZIERSKI OTRZYMALI NAGRODY.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w południe na plenarnem posiedzeniu magistratu miasta Warszawy zostały wręczone nagrody tegorocznym laureatom Warszawy: p. Wacławowi Sieroszewskiemu i p. Apolinaremu Kędzierskiemu, artyście malarzowi. Uroczystość zagaił prezydent miasta Jabłoński, oddając hołd znakomitym twórcom w imieniu nagradzającej ich stolicy. Na przemówienie prezydenta miasta odpowiedzieli obaj nagrodzeni.

—0—

Warunki pożyczki z Ameryki.

BĘDĄ OSTATECZNIE USTALONE.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, jak wiadomo, ma być ostatecznie załatwiona sprawa **warunków pożyczki państwowej w Ameryce. Jak słychać,** przedwczoraj sprawa ta została uzgodniona w zupełności przez wicepremjera Bartla z Prezydentem Rzplitej i premjerem Piłsudskim.

—oOo—

O czem piszą inni?...

Jak będziemy obchodzić rocznicę przewrotu majowego?

„Kurjer Poranny" umieścił wczoraj artykuł p. t. „Z odległości roku: Finał rządu kadłubowego". W artykule tym organ sanacyjny atakuje politykę stronnictw centrowo-prawicowych, a o znakomitej mowie marsz. Trąmpczyńskiego, w której oceniał zdolności strategiczne p. Piłsudskiego, pisze:

„Niesłychane oburzenie, jakie wywołało w armji to jawne rzucenie rękawicy Twórcy Państwa i umiłowanemu Wodzowi, było początkiem burzy wewnętrznej" i t. d.

Po artykule tym nastąpią zapewne dalsze, bo cała prasa sanacyjna zamierza, jak się zdaje, nadać rocznicy przewrotu cechy uroczystości narodowej. Należy to wyraźnie podkreślić. Jest bowiem rzeczą pewną, że, jeżeli i prasa praworządna będzie zmuszona wypowiedzieć swój sąd, czyli napiętnować zbrodnię, to wtedy różne „bezpartyjne" pisma załamią ręce z oburzeniem: „Nie rozdrapywać niezagojonych ran! Nie jątrzyć! Przebaczyć, rzucić zasłonę na te nieszczęsne wypadki!"

Polityka rządu wobec mniejszości narodowych.

P. Leon Wasilewski, członek komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, ogłosił w „Epoce" szereg wyjaśnień w sprawie polityki rządu wobec mniejszości narodowych, szczególnie słowiańskich. Okazuje się, że rząd przeprowadził z tego powodu dużo zmian personalnych na wyższych stanowiskach, polecając nowym ludziom szukać kontaktu z miejscową ludnością. Rząd zwrócił baczną uwagę na niedomagania gospodarcze i postanowił ułatwić ludności kredyt, budować drogi, pomagać przy odbudowie i zasiewach. Te wysiłki nad gospodarczem podniesieniem kresów zasługują na pochwałę. Inaczej natomiast trzeba oceniać politykę oświatową rządu. Niektóre pomysły rządu w tej dziedzinie są niebezpieczne i szkodliwe. Rząd zamierza wyodrębnić terytorjum o ludności białoruskiej w jedno kuratorjum. Będzie się popierać szkolnictwo białoruskie, a jedno gimnazjum białoruskie zostanie przekształcone na państwowe. Trzy gimnazja ukraińskie na Wołyniu otrzymały prawa publiczności. Dalej założono szereg pism białoruskich i ukraińskich.

Z tego widać, że w kołach rządowych istnieje zamiar sztucznego popierania ruchów narodowościowych na wschodzie. To musi wyjść na szkodę żywiołowi polskiemu i dlatego nawet życzliwe dla rządu dzienniki mają zastrzeżenia co do tych planów.

„Nie dość — pisze „Czas" — życzliwie się odnosić do narodowości ukraińskiej czy białoruskiej — oczywiście trzeba to robić — ale trzeba się równie życzliwie i sprawiedliwie odnosić do narodowości polskiej. Dbając o ziemię dla jednej, trzeba pamiętać, że i drugiej równie potrzebna jest ziemia, a własność polska nie może być sztucznie na niekorzyść naszą zmniejszaną. Dbając o szkoły ruskie, trzeba pamiętać, że i mniejszości polskie mają prawo do szkół własnych. Obsadzając ważne stanowiska na kresach ludźmi oddanymi polityce rządowej, trzeba pamiętać, aby byli to także ludzie zrównoważeni, pozostający w kontakcie z ludnością polską".

„Słowo Polskie" donosi, że powstał projekt zorganizowania manifestacyj przeciwko okólnikowi min. Dobruckiego, uszczuplającemu prawa języka polskiego na kresach.

„Społeczeństwo polskie i jego kierownicy winni zwrócić szczególniejszą uwagę, aby w tym wspólnym głosie protestu nie brakło nikogo. Pamiętać bowiem należy, że uszczuplenie praw języka polskiego na naszym terenie jest ciężkim wyłomem w stanie naszego posiadania i niema wysiłków, których nie należałoby użyć, aby odeprzeć skutecznie ten zamach".

Z prasy ludowej.

Demagogiczna agitacja „Wyzwolenia".

„Chłopski Sztandar" zachęca chłopów do tłumnego przybycia na kongres „Wyzwolenia" w dniu 12 czerwca i organizowania się pod sztandarem tejże partji.

„Gdy przyjdą wybory, głosujmy na stronnictwo „Wyzwolenia", a wtedy z pewnością wygramy. Bo jeżelibyśmy trzecie wybory przegrali, to już dostaniemy się na dobre pod jarzmo księżo-pańskie. Wiadomo, że trzeci Sejm ma prawo zmienić Konstytucję. Obecna Konstytucja daje wszystkim obywatelom jednakowe prawo głosu. Jeżeli panowie wygrają wybory, to Konstytucję zmienią tak, że oni będą mieli po 5 lub 10 głosów, a chłopów odpadnie z połowa, co nie będą mieli i jednego głosu. Więc baczność chłopi!"

Jeżeli tak pisze się w gazecie, to w ustnej agitacji po ciemnych wioskach niezawodnie mówi się o niebezpieczeństwie pańszczyzny i niewolnictwa.

Stronnictwo Chłopskie chce być jednolite.

P. Jan Stapiński też zaprasza w „Przyjacielu Ludu" „braci chłopów" na kongres i też do Warszawy, ale na 5 czerwca. Zaręcza, że Stronnictwo Chłopskie nie da się rozbić.

„Daremne wysiłki, panowie chjeniści, witosiki i wyzwoleni z rozumu wyzwoleńcy. Tym razem nie uda się wam już parcelacja głosów chłopskich. Nawet i towarzysze socjaliści nie zdołają rozbić klasowej solidarności chłopskiej. Pod jeden parasol nie zmieszczą się chłopi ze wszystkimi urzędnikami. Budujecie PPS. na urzędnikach, to musicie zrezygnować z głosów chłopskich, nawet i robotniczych".

Prześladowanie Słowian we Włoszech.

NAWET NAUKA RELIGJI PO WŁOSKU. — PRZEŚLADOWANIE STOWARZYSZEŃ I PISM SŁOWIAŃSKICH.

(Z kół dobrze poinformowanych otrzymujemy artykuł, przedstawiający ciężkie położenie Słowian w państwie włoskiem. Chwaląc to, co w faszyzmie jest dobre, i pożyteczne, nie można przemilczeć objawów niesprawiedliwości i krzywd. Red.).

Po upadku Austrji zabrały Włochy Istrję, okolicę Triestu, różne drobne wyspy, a w Dalmacji miasto Zadar z okolicą. Na tych terytorjach żyje kilkaset tysięcy Słoweńców i Chorwatów, których kultura stała bardzo wysoko. Zwłaszcza Słoweńcy mieli dużo szkół wyższych, jak gimnazja, realne, handlowe, rzemieślnicze, gospodarcze, kupieckie, a nie było wsi bez szkoły ludowej. Równolegle zaś, prawie każda wioska była także parafją z wielką liczbą kościołów i duchowieństwa. Żeby sobie Słowian zjednać, rząd włoski dekretem królewskim zagwarantował im poszanowanie języka w szkole, kościele, urzędach, na kolei, w życiu. — Nie trwało to długo. Do władzy doszedł faszyzm. Czas jakiś cierpiał Mussolini i jego rząd przyłączonych Słowian, nie występując wrogo przeciwko nim, tak, że w czasie wyborów zdołali nawet wysłać jednego posła do parlamentu w Rzymie. Wkrótce jednak rozpoczęły się prześladowania. Nikt zaś nie ujmuje się za prześladowanymi, gdyż zagranica się niemi nie interesuje, a ich jedyny poseł Besednjak został uwięziony.

Jakież to prześladowania? Oto najpierw w szkole. Wydano poufny nakaz, aby usunąć ze szkół język słoweński i chorwacki, zastępując go włoskim. Rozwiązano słowiańskie stowarzyszenia nauczycielskie, a nakazano tworzyć włoskie faszystowskie. Nadesłano do szkół nauczycieli Włochów, nie znających ani jednego wyrazu z języka dzieci. Te ostatnie polecono zorganizować w stowarzyszeniach włoskich: chłopców w związku „Balilla", dziewczęta w związku „Piccole Italiane". Jako wynik tych prostackich metod widzimy takie dziwolągi: szkoła słowiańska, nauczycielstwo słowiańskie, dzieci słowiańskie, nie umiejące po włosku, muszą się uczyć po włosku wszystkich przedmiotów, nie wyłączając religji.

W chorwackich lub słoweńskich kościołach księża Chorwaci lub Słoweńcy zmuszeni są do głoszenia kazań po włosku dla ludności nierozumiejącej tego języka. Lud oburzony wychodzi z kościoła, a wtedy żandarmerja włoska napędza go gwałtem napowrót, przeszukując równocześnie kieszenie ludzi i konfiskując słowiańskie książki do modlenia. Niedawno, bo dopiero w lutym b. r., zmuszonym był ksiądz biskup dr. Fogar z Triestu rzucić interdykt na parafję Kostowec w Istrji, ponieważ faszyści znieważyli kościół, gwałtem przeszkadzając wygłoszeniu kazania chorwackiego.

W tej walce przeciw Słowianom pomagają rządowi włoskiemu żydzi, zwłaszcza grupujący się koło dziennika „Piccolo" w Trieście. Dziennik ten za Austrji judził przeciw Słowianom, zezując w stronę Wiednia. Dziś czyni to w sposób wzmożony, przymilając się Rzymowi.

Faszyści pozamykali wszystkie szkoły narodowe, przy wszelkich subwencjach gospodarczych i zapomogach rządowych stale pomijają element słowiański. Gospodarcze organizacje zależne są od kaprysów rządowych i nierządowych faszystów. Na 800.000 Słowian, nie wiadomo czy wychodzi pięć tygodników, a było gazet wiele. Faszyści naraz urządzają zbrojne napady na redakcje, demolują domy, niszczą urządzenia drukarskie i oczywiście uniemożliwiają byt pisma. Tak uczynili w Trieście, demolując redakcję i drukarnię słoweńską, podobnym wandalizmem posłużyli się w Goryczji, gdzie zburzyli dom związkowy towarzystw oświatowych słoweńskich i zniszczyli drukarnię. W czasie niszczenia, żandarmerja patrzyła na wszystko spokojnie. Faszyści obeszli miasto z bronią w ręku, wyjąc „abbasso i schiavi! fuoco alla fortezza dei schiavi! abbasso porchi di schiavi! viva Italia!" itp. Włoszczą nazwiska słowiańskie przemocą, a niezgadzających się na to, karzą surowo. A więc Miosević musi się pisać Miossevich i t. p. Po wydaniu nakazu, aby usunąć zupełnie język słowiański ze szkół, przyszedł nakaz rozwiązania stowarzyszeń nauczycielskich słowiańskich, istniejących w wielkiej liczbie, a tworzenia włoskich. W roku ubiegłym minister oświaty Fedele zapowiedział, że w ciągu roku zostaną zwolnieni ze służby wszyscy nauczyciele słowiańscy nie zgadzający się z poglądami faszystów. Aby rozwiązać stowarzyszenie, posłużą się niskim wybiegiem. Zgłasza się o przyjęcie do stowarzyszenia wielka liczba faszystów, której oczywiście zarząd stowarzyszenia przyjąć nie może. Za karę rząd stowarzyszenie rozwiązuje, chociażby ono istniało od lat 45. Potworzono czarne gabinety, nadzorujące całe wsie, jak kto żyje, co czyta, co myśli politycznie.

Gdy poseł słoweński Besednjak przedstawiał w parlamencie rzymskim krzywdy wyrządzane Słowianom, odpowiedziano mu: Chcecie czy nie, musicie się ostatecznie pogodzić z tem, że jesteście narodem zawojowanym i musicie się upokorzyć. Jeśli nie chcecie, zabierzcie wasze kufry i wynoście się z Włoch. Niedługo trzeba było czekać, bo i Besednjak poszedł do więzienia. W ostatnim czasie rząd włoski wysłał do Chin 1000 żołnierzy samych Słowian. Jeśli zginą, będzie miał mniej kłopotu ze Słowianami i prędzej resztę wynarodowi. Chyba że prędzej jeszcze nadejdzie jaka kara za różne bluźnierstwa faszystowskie. Czytaliśmy niedawno dekalog i bluźniercze „credo" faszystów.

Nie patrzmy obojętnie na to bezprzykładne tępienie Słowian! W. K.

—oOo—

Ks. Prymas Anglji w Polsce.

5 b. m. przybył do Poznania pociągiem paryskim ks. kardynał Bourne, prymas Anglji. Dostojny gość zamieszkał w pałacu ks. arcybiskupa Hlonda, prymasa Polski.

Franciszek Salezy Bourne urodził się dn. 23 marca 1861 r. w Clapham (djecezja Southwark) z ojca konwertyty. Po ukończeniu studjów teologicznych w St. Thomas Seminary w Hammersmith udał się do St. Sulpice w Paryżu, gdzie w dniu 22-ej rocznicy swych urodzin wyświęcony został przez ks. kard. Richarda na djakona. Następnie poświęcił się w Louvain specjalnym studjom Pisma św. i Historji kościelnej. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1884. Pierwsze pięć lat kapłaństwa spędził w miejskich parafjach, a potem objął kierownictwo nowopowstałego w Southwark seminarjum. W roku 1896, a w 35 roku życia otrzymał sakrę biskupią i został koadjutorem diecezji Southwark z prawem następstwa, a już w roku 1897 ks. biskup Butt zrezygnował na rzecz ks. biskupa Bourne.

Po śmierci kardynała Vaughana zamianował Ojciec św. Pius X. ks. biskupa Bourne Arcybiskupem westminsterskim i Prymasem Anglji. Jego ingres był jednocześnie pierwszą uroczystością kościelną w nowowybudowanej katedrze westminsterskiej, którą nowy arcypasterz poświęcił. On też pokrył całkowicie zadłużenie katedry, sięgające w przerachowaniu sumy 11 miljonów złotych, ozdobił ją i obecnie pracuje nad jej wykończeniem. W tej też katedrze gościł ks. Arcybiskup Kongres Eucharystyczny z 7 kardynałami i stu arcybiskupami i biskupami. Jako dyplomata cieszył się wielkiem powodzeniem. Jego znane listy **do premjera angielskiego w najniespokojniejszych** dla Kościoła czasach, pisane podczas Kongresu Eucharystycznego w 1908 roku, są arcydziełami roztropności dyplomatycznej. Jego to ręka wymazała plamę z przysięgi koronacyjnej, w której król musiał potępiać „zabobonne i bałwochwalcze dogmaty katolickie" o Ofierze mszy św., wzywaniu Matki Bożej i Świętych Pańskich.

W r. 1911 kreował Ojciec św. Pius X. ks. arcybiskupa Bourne Kardynałem. Pod protektoratem ks. Kardynała rozwinęły się różne dzieła katolickie, jak np. „Ladies of Charity". „Catholic womens League", „Truth Society" i in. Podczas wojny zreformował ks. Kardynał duszpasterstwo w armji angielskiej i odwiedzał wojsko na froncie francuskim i w Palestynie. W t. zw. „Kongresach narodowych", jakie odbywają się co trzy lata w najrozmaitszych miastach Anglji, bierze Jego Eminencja żywy udział. Na ostatnim Kongresie w Manchesterze w roku 1926 wygłosił ks. Kardynał dwa referaty: „Stosunek katolików do Ligi Narodów" i „Stosunek katolików do szkolnictwa krajowego".

Do Misji polskiej w Londynie, której rektorem jest ks. Teodor Cichos, odnosi się ks. Kardynał ze szczerze ojcowską przyjaźnią.

Polska wita obecnie Kardynała z czcią, jako swego przyjaciela, wiedząc, że przez Jego pobyt u nas zadzierżgną się jeszcze mocniejsze węzły między Anglikami a Polakami-katolikami.

—oOo—

„L'Action Francaise" skarży kardynała Andrieu do Papieża.

Potępiona przez kard. Andrieu, a następnie przez Stolicę Apost. „L'Action Française" wystosowała — jak donosi dziennik pod tą samą nazwą — do Ojca św. skargę na kard. Andrieu. W skardze tej przytacza ustępy z listu kard. Andrieu z 25 sierpnia 1926 r. i z 4. III. 1927, które jej zdaniem zawierają nieprawdziwą ocenę jej działalności. Pod skargą podpisani są: L'Daudet, pułk. Larpent, admirał Schwerer, Bernard de Vesins, „wszyscy synowie Kościoła katolickiego", jak zaznaczają po umieszczeniu podpisów.

Jest to rzadka nonszalancja francuskich rojalistów... Wszyscy ci panowie (zwłaszcza Daudet i Larpent) nie tylko, że nie poddali się wyrokowi Stolicy Apost., ale atakowali go w sposób, który wywołał protest zbiorowy Episkopatu Francji. Teraz nazywają się „synami Kościoła katolickiego"...

W „skardze" swojej zwracają się przeciw listowi kard. Andrieu z 25 sierpnia 1926 r., który to list Ojciec św. w dn. 5 września zaaprobował, przyczem kardynałowi Andrieu wyraził swoje uznanie z powodu wystąpienia przeciw „L'Action Française".

Wybory do Rady m. w Radomiu.

ROZBICIE WŚRÓD WYBORCÓW.

W niedzielę 8 bm. odbędą się wybory do Rady miasta Radomia. Agitacja przedwyborcza jest bardzo ożywiona. Zgłoszono aż **11 list wyborczych** w tem 5 żydowskich, 1 socjalistyczną, a 5 polskich między niemi listę Związku naprawy Rzplitej. Charakterystyczną jest rzeczą, że komuniści, którzy w Radomiu mają sporo zwolenników między robotnikami **wycofali swoją listę**. Z pośród list polskich największe szanse ma **lista Komitetu organizacyj katolickich zawodowych i społecznych, ściślej mówiąc lista chrześcijańsko-społeczna**. Do Komitetu tego przystąpiły: Ch. D., chrześcijańskie związki zawodowe Stow. rob. chrześć., Polski Związek kolejarzy, Związek nauczycielstwa szkół powszechnych i Związek pracowników umysłowych. Polskie Zjednoczenie zawodowe, oraz kilka innych ugrupowań z pośród inteligencji. Trzon Komitetu Katol. organizacji zawodowych i społecznych stanowi Chrześć. Demokracja, która oparta o szersze warstwy robotników i inteligencji pracującej cieszy się w Radomiu dużymi wpływami. Ona też głównie przeprowadza agitację wyborczą urządzając codziennie wiece i zgromadzenia, na które zaprasza posłów z klubu parlamentarnego Ch. D. W ostatnim tygodniu przemawiali w Radomiu posłowie: **Ks. Gąsiorowski, Łabęda, Sosiński, Puchałka, Marciniak, Nowicki, Chaciński, sen. Adelman** i prezes Komitetu wyborczego poseł dr. **Mendrys.** Na wszystkich wiecach zapadały uchwały na rzecz listy Komitetu katol. organizacji zawodowych i społecznych mimo, że socjaliści przychodzą na wiece i przy pomocy swojej bojówki usiłują je rozbijać.

Dla stosunków radomskich charakterystyczną jest rzeczą, że Narodowa Demokracja idzie do wyborów **odosobniona**, bo przy pertraktacjach o wspólny blok narodowy postawiła takie postulaty, że **uniemożliwiła współpracę szczególnie z Ch. D.** I dobrze się stało, że N. D. okazała właściwe swoje oblicze, jako łowca mandatów, do której to roli nie ma dostatecznej siły. Ch. D. radomska idzie do wyborów samodzielnie i zapewne odniesie większy sukces niż w **sojuszu z niepopularną** narodową-demokracją.

Z Przemyśla.

Socjalistyczny obchód a komuniści. — Przed wyborami do Rady miejskiej.

Tegoroczny obchód 1 maja, mimo pogody i niedzieli, wypadł nader blado. Najpierw we własnym gmachu na tej uroczystości pierwszomajowej komuniści, którzy przyszli w poważ-

nej liczbie, zakłócili naszym żydowsko-socjalistycznym współtowarzyszom spokój i wprost nie dali im przemawiać. Jak wszędzie gdzieindziej, tak i u nas dopiero policja pospieszyła w sukurs towarzyszom z pod znaku PPS. i wybawiła ich z opresji. Jest widoczne, że z każdym dniem topnieją szeregi socjalistyczne, rosną w siły kosztem PPS. — komuniści.

Wybory do Rady miejskiej odbędą się albo **w wakacje, albo w jesieni.** Obecnie odbywa się intenzywna praca nad ułożeniem list wyborczych, które mają być gotowe z końcem maja. Jak obecnie w przybliżeniu można oznaczyć, **wyborców będzie około 20.000,** w tem IV koło (kurja IV ogólna) liczyć będzie około 15.000, a 5.000 trzy inne koła. Jak wiadomo, Przemyśl wybiera 48 radnych, t. j. każde koło po 12 radnych. Rusini, którzy przedtem zbojkotowali wybory i obecnie nie mają swoich przedstawicieli, pójdą ławą z osobną listą i licząc na „sanację“, względnie rozbicie wyborców Polaków, mają nadzieję przeforsowania około 7 swych kandydatów. Żydzi w swej większości pójdą, zdaje się, za listą magistracką, o ile osiągną większą ilość mandatów. Socjaliści liczą na IV kurję i na kompromisy z kim się da, byle choć w połowie wejść w tej liczbie, w jakiej „jure caduco“ są obecnie. A Polacy? Gdyby była jedność i jedna lista polska Polacy zdobyliby przygniatającą ilość mandatów, ale wobec „sanacji“ strzelców, „naprawiaczy“ i t. d., czyli ogólnego rozbicia, istnieje obawa, że ci **gospodarze miasta mogą się znaleść w mniejszości,** a lista magistracka może być polsko-żydowsko-ruska. Nie dobro miasta zadecyduje, ale osobiste ambicje i różne kompromisy.

Gezet.

Wiadomości katolickie.

Katolicki Uniwersytet Lubelski przystąpił do konfederacji Uniwersytetów Katolickich. W Lille podczas jubileuszu tamtejszego Uniwersytetu Katolickiego założono konfederację Uniwersytetów Katolickich, do której przystąpił Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Pierwsza polska pielgrzymka narodowa do Ziemi świętej. Pod osobistem przewodnictwem Prymasa Polski wyruszy dnia 1 marca roku przyszłego pierwsza polska pielgrzymka narodowa do Ziemi św. Szczegółowy program ukaże się w maju. Przewiduje on dziesięciodniowy pobyt w Palestynie celem dokładnego zwiedzenia miejsc świętych. W drodze do Ziemi św. zwiedzi pielgrzymka Budapeszt, Belgrad, Sofję, Konstantynopol, Ateny, Bairut i Damaszek; w drodze powrotnej — Egipt, Maltę, Katanję, Neapol, Rzym (w święta Wielkanocne), Florencję, Wenecję i Wiedeń. Kancelarja Prymasa przyjmować będzie zgłoszenia po podaniu szczegółowego programu i warunków.

Na ziemiach Rzplitej.

Skandal z obchodem 3 maja w Katowicach.

Przedstawienie galowe w dniu 3 bm. w teatrze miejskim w Katowicach przerwane zostało skandaliczną awanturą. W czasie baletu, symbolizującego odrodzenie Polski publiczność zaprotestowała w ostry sposób przeciw nielicującemu z powagą święta narodowego obrazowi, w którym Polska po zrzuceniu kajdan wykonuje z Moskalem taniec o charakterze cygańsko-murzyńskim. Publiczność wśród gwizdów opuściła salę.

Swiatowy malwersant w kryminale.

Do więzienia we Lwowie sprowadzono aresztowanego w Tczewie malwersanta, niejakiego Leona Darmolińskiego. Jako właściciel biura naftowego we Lwowie, dopuścił się Darmoliński w r. 1922 szeregu nadużyć, poczem zwiał ze Lwowa do Ameryki. W r. 1926 opuścił on Stany Zjednoczone udając się do Gdańska. W Tczewie został aresztowany. M. in. znaleziono przy nim akcje naftowe amerykańskie na sumę 40 tys. dolarów z podpisem Darmolińskiego, jako prezesa Towarzystwa naftowego w Ameryce.

Oszustwa podatkowe w Małopolsce.

Jak donosi jeden z dzienników firma drzewna „Silvinia“ oparta na kapitałach zagranicznych z centralą w Wiedniu dopuściła się w swoich lasach w powiecie dolińskim (wojew. stanisławowskie) nieprawidłowości w dziedzinie obliczania daniny lasowej na rzecz skarbu państwa. Szkoda wynosi w przybliżeniu kilkaset tysięcy złotych, jak to ustaliła specjalna komisja z Warszawy. Inspektor lasowy, Lenartowicz w Bolechowie został zawieszony w urzędowaniu.

Przewiezienie zbuntowanych więźniów z Warszawy.

Wskutek rewolty, jaką urządzili więźniowie kryminalni w zakładzie mokotowskim w Warszawie, władze postanowiły przewieźć część tych więźniów do więzienia we Wronkach w poznańskiem oraz część do św. Krzyża w kieleckiem. Decyzja ta została przyjęta przez więźniów gwizdami i okrzykami antypaństwowemi. Nocy ubiegłej więźniowie w liczbie zgórą 100 zostali wsadzeni do t. zw. więźniarek i pod eskortą policji odwiezieni do Wronek.

Tragedja b. prokuratora rosyjskiego.

W Warszawie usiłował onegdaj pozbawić się życia przez wypicie znacznej ilości esencji octowej b. prokurator moskiewski, Aleksander Woronowcew. Po rewolucji bolszewickiej schronił się on do Warszawy i żył tu w ostatniej nędzy aż został żebrakiem. Przed paru dniami ukradł swemu koledze po fachu w przytułku użebrane pieniądze, atoli jego „prokuratorskie sumienie“, jak mówi, nakazało mu ukarać to przestępstwo, wobec czego skazał się na śmierć. Nieszczęśliwego człowieka umieszczono w szpitalu.

———ooo———

GRYBÓW W DZIEŃ ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO. Święto 3-go maja obchodzono w Grybowie niezwykle uroczyście. Z pod gmachu „Sokoła“ wyruszył pochód na rynek, gdzie przemówienie wygłosił art. mal. Z. Doda. Solenne nabożeństwo w kościele parafjalnym celebrował ks. kan. Solak, zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Okuniewski z Tarnowa. Po nabożeństwie odbył się poranek młodzieży szkół powszechnych pod kierownictwem nauczycieli i wychowawców. Wieczorem odegrano w „Sokole“ komedję Fredry „Damy i huzary“ z nadzwyczajnem powodzeniem. Dochód bardzo znaczny przeznaczono na TSL. M. Mal.

TRUP W ZAKOPANEM. Przed kilku dniami w wyniku awantury wszczętej przez kilku robotników w Zakopanem, jeden z nich 21-letni Jan Spytek ugodził nożem w brzuch Jana Paracza, rozpruwając mu brzuch tak, że Paracz zmarł następnego dnia wśród strasznych męczarni. Zabójcę aresztowano i odstawiono do Nowego Targu.

Z całego świata.

Biskupi meksykańscy dementują oszczerstwa.

Ojciec Św. przyjął na audjencji specjalnej biskupa Diaza w przededniu jego odjazdu do Hiszpanji, gdzie odbędzie się objazd propagandowy na rzecz duchowieństwa w Meksyku. Taką samą podróż bisk. Diaz odbędzie po Stanach Zjednoczonych. Biskupi meksykańscy, bawiący w Rzymie oświadczyli dziennikarzom, że oskarżenia rzucane przez prezydenta Callesa na duchowieństwo meksykańskie są zupełnie fałszywe. Absolutnym fałszem jest, jakoby biskupi stali na czele ruchów zbrojnych. Zresztą nie można zaliczać do bandytów katolików, którzy po zniesieniu straszliwych prześladowań i okrucieństw musieli uciec się do broni dla obrony własnych praw.

———o———

AKCJA POMOCNICZA DLA POLAKÓW W TYFLISIE. Administrator Apostolski Tyflisu mons. Vardiedze zwrócił się do ks. prymasa Hlonda z prośbą o pomoc dla Polaków w Tyflisie, Baku i Batumie. Ks. prymas przesłał na ręce Administratora Apost. zł 3000 dla duchowieństwa i ludu polskiego na Kaukazie.

CHCE I ON PRZEGRAĆ TAK JAK ARCYKSIĄŻĘ FRYDERYK Z POLSKĄ. Arcyksiążę Józef Habsburg domaga się od rządu czeskiego odszkodowania za znajdujący się w Słowacji zamek Topolczanki, który służy za siedzibę letnią prezydenta Czechosłowacji, twierdząc, iż zamek ten nie jest własnością rodziny cesarskiej, lecz należy osobiście do niego.

KOMUNISTYCZNY POSEŁ W WIĘZIENIU. Francuski poseł komunistyczny Cachin skazany został przez sąd apelacyjny na 15 miesięcy więzienia za zachęcanie wojskowych do nieposłuszeństwa.

STARCIA RELIGIJNE W LAHORE. Z miasta Lahore w Indjach donoszą, iż przy starciu hindusów z muzułmanami 10 osób zostało zabitych a około 100 odniosło rany. Zamieszki ustały, jakkolwiek na bocznych ulicach zdarzają się jeszcze oddzielne napaści.

NOWY SYSTEM TELEFONU BEZ DRUTU. Prof. uniwersytetu w Bolonji Majorana doniósł o odkryciu nowego systemu telefonowania bez drutu przy pomocy promieni ultra-fioletowych o wielkiej długości fali. Próby pomiędzy Bolonją a miejscowością odległą o 16 klm. dały korzystne rezultaty. Tajemnica rozmów może być przytem ściśle zachowana.

1492 POLAKÓW MIESZKA W PRADZE. Ostatni spis ludności, dokonany w Pradze, podaje, że w Pradze mieszka 1492 Polaków, którzy są na drugiem miejscu po Rosjanach (3673) jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę cudzoziemców, zamieszkałych w Pradze (8.184).

NAJLEPSZYM TRAPEREM W AMERYCE JEST ROY MUSALMAN. Roy Mussalman, mieszkający samotnie w chacie w wąwozie Mormon w Ameryce, mając za jedynego towarzysza dużego psa Jacka, upolował w ciągu 11 lat 2100 żbików, 6000 kojotów, 1500 lisów, 6000 borsuków. Mussalman uważany jest za najlepszego z żyjących obecnie traperów amerykańskich.

KRÓLOWA, KTÓRA NIEMA NIC LEPSZEGO DO ROBOTY. Z Bukaresztu donoszą, że królowa Marja rumuńska, napisała powieść p. t.: „Głosy z gór“, w której przedstawia przeżycie jednej z panujących obecnie monarchiń. Książka została już przetłumaczona na kilka języków.

N. JORK OTRZYMA NAJWIĘKSZY SZPITAL CHORYCH NA RAKA. Organizacja amerykańska „New York Cancer Association“ zakupiła 27 piętrowy budynek w N. Yorku, przeznaczając go na największy na świecie szpital chorych na raka. Koszta urządzenia tego szpitala wyniosą 5 miljonów dolarów.

ALKOHOL ZA PÓŁTORA MILJONA DOLARÓW. W Nowym Jorku zasekwestrowano okręt, który wiózł alkohol wartości półtora miljona dolarów. Całą załogę w ilości 30 ludzi aresztowano.

Polacy z Ameryki w Warszawie.

4 bm. Komitet przyjęcia wycieczki Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego z Ameryki urządził w sali Filharmonji Warszawskiej uroczystą Akademję, w której wzięli udział: kard. Kakowski, marszałek Senatu Trąpczyński, marszałek Sejmu Rataj, arcybiskup Ropp, poseł Stanów Zjednoczonych Stetson, delegat min. spraw zagran. p. Sokolnicki, senator Baliński, prezyd. m. Warszawy Jabłoński, wojew. Sołtan. Polacy z Ameryki z ks. prob. Celichowskim, red. Stefanowiczem i p. Kaźmierczakiem na czele oraz tłumy publiczności warszawskiej.

Pierwszy wygłosił przemówienie powitalne senator Baliński, poczem b. serdecznie powitał wycieczkę kard. Kakowski. Dalej przemawiali p. Sokolnicki, poseł Stetson i prezydent miasta Jabłoński.

Z kolei nastąpiły referaty: **ks. Kaczyńskiego,** który przeprowadził piękną paralelę między męczeńską ideologją Kościoła katolickiego, a martyrologją polityczną Polski i wykazał, że duch katolicki połączony z polskością dokonał na wychodźtwie ogromnej pracy, czego dowodem 800 kościołów katolickich, tyleż szkół i setki kapłanów polskich w Ameryce; — **prof. Rybarskiego,** kreślącego dzieje walk finansowych niepodległej Polski, ofiarną pomoc naszych rodaków zza Oceanu oraz świetne horoskopy dla naszego rozwoju gospodarczego i ekonomicznego; — **posła Strońskiego,** który porównał ideologję duchową emigracji polskiej z ideologją duchową Polski i wykazał silną nić, łączącą Amerykę z Polską; **red. Stefanowicza,** który naszkicował typ Polaka-wychodźcy i określił jego znaczenie dla Emigracji i Polski.

Wszystkie przemówienia były gorąco oklaskiwane i świadczyły o silnej łączności duchowej obecnych na sali.

Nazajutrz przyjął wycieczkę Prezydent Mościcki na zamku warszawskim, wyrażając w gorących słowach swoją radość z nawiązywania coraz serdeczniejszych węzłów przyjaźni i przywiązania wychodźców do Ojczyzny. Przywitał się z każdym z osobna, poczem nastąpiło zdjęcie filmowe Prezydenta w otoczeniu wycieczki. Miłe wrażenie na wszystkich wywarło zdjęcie fotograficzne Prezydenta Rzeczypospolitej z dzieckiem amerykańskiem na ręku. Po ukończeniu audjencji Prezydent Mościcki udzielił prywatnej audiencji Prezydjum Zjednoczenia, gdy tymczasem członkowie wycieczki zwiedzali zamek królewski.

Tego samego dnia w południe udała się delegacja wycieczki Polaków z Ameryki na audiencję do pronuncjusza Apostolskiego w Polsce kard. Lauri'ego, który dłuższy czas rozmawiał z delegatami w języku polskim, francuskim i angielskim, interesując się żywo sprawami wychodźtwa polskiego w Ameryce.

HUMOR.

Weterynarz: — Stanąłem właśnie przy gęsi...

— Czy mogę pani służyć moim parasolem?

— Dziękuję, nie potrzebuję!

— Ależ, jak mi pani może przy tak wilgotnej pogodzie dawać tak suchą odpowiedź!...

Echa 3-go Maja zagranicą.

W MOSKWIE z okazji święta narodowego wydał poseł Patek wielki raut, w którym uczestniczyli: Litwinow, kier. Komisarjatu spraw zagran., Stomoniakow, członek kolegjum i in. wyżsi urzędnicy komisarjatu oraz ambasadorowie Francji, Włoch, Japonji, Niemiec, Turcji, min. spraw zagran. Persji, szefowie misji dyplomatycznych, personal poselstwa oraz attaches wojskowi.

W LIPSKU w dniu 3 Maja zgromadzeni w konsulacie polskim przedstawiciele stowarzyszeń i organizacyj polskiego wychodźtwa Saksonji i Turyngji złożyli na ręce konsula generalnego wyrazy niezłomnej wierności i przywiązania dla Ojczyzny, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej i jej Rządu.

W BUDAPESZCIE obchodzono dzień 3 Maja b. uroczyście. Po mszy św. odprawionej przez biskupa Csiszarika, składali na ręce polskiego charge d'affaires Ciechanowieckiego w gmachu poselstwa życzenia przedstawiciele kolonji polskiej i Izby Handlowej, poczem wieczorem odbyła się uroczysta akademja, a po niej zabawa towarzyska.

W BUKARESZCIE z okazji święta narodowego 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem kolonja polska składała życenia posłowi Szebeko. Popołudniu odbył się uroczysty obchód w Kole Polskiem z odczytem o Konstytucji 3 Maja i produkcjami artystycznemi.

W KISZYNIEWIE w Bessarabji odbyło się w dniu 3 maja uroczyste nabożeństwo. Wzięli w niem udział reprezentanci władz rumuńskich, jak komisarz Bessarabji, min. Raskano, gen. Skriserano, poczem złożyli serdeczne życzenia dla Prezydenta Rzplitej na ręce tamtejszego konsula polskiego.

Z okazji święta państwowego 3 maja wymienione zostały pomiędzy Prezydentem Rzeczypospolitej Mościckim a prezydentem Stanów Zjednoczonych Coolidgem, prezydentem Republiki Francuskiej, Doumerguem, królem Belgji, Albertem, Szachem Persji Rezą Schah Pahlavim i królem Hiszpanji, Alfonsem depesze gratulacyjne.

Festival muzyki polskiej w Pradze.

W dniu polskiego święta narodowego odbył się w Pradze festival muzyki polskiej, który był równocześnie manifestacją zbliżenia i przyjaźni polsko-czeskiej. M. in. wzięła udział w programie mistrzowska orkiestra Filharmonji praskiej z dyrygentem polskim p. Fitelbergiem na czele. Również publiczność entuzjastycznie witała znakomitego skrzypka polskiego Hubermana. W trzecim koncercie festivalu w sali Umileckiej Besedy wykonała pieśni polskie znakomita pieśniarka p. Korwin-Szymanowska przy akompanjamencie K. Szymanowskiego i Wachwa Stępiana. Koncert odbył się przy wypełnionej sali, budząc niemniejszy entuzjazm niż poprzednio.

Z okazji festivalu muzyki polskiej wydało poselstwo Rzplitej w Pradze bankiet, na którym byli obecni minister dr. Benesz, poseł czechosłowacki w Warszawie min. dr. Girsa, wiceprymator miasta Pragi dr. Stula, biorący udział w festivalu kompozytorzy i artyści polscy przedstawiciele świata artystycznego i naukowego oraz zastępcy klubów polskiego i czechosłowackopolskiego. Zebranych powitał charge d'affaires p. Karszo-Siedlewski, dziękując za tak znakomite zorganizowanie święta muzyki polskiej, które przypadło na dzień święta narodowego oraz za poparcie festiwalu ze strony władz i społeczeństwa czechosłowackiego. Kończąc swe przemówienie, wzniósł toast na pomyślność republiki czechosłowackiej i prezydenta Massaryka. Na przemówienie odpowiedział minister Benesz, który podkreślając konieczność wzajemnego bliższego poznania się dwóch zaprzyjaźnionych narodów, w czem główną rolę odgrywa współpraca i zbliżenie na polu kulturalnem, wyraził życzenie, by podobny festival muzyki czeskiej odbył się w Warszawie i aby każde święto 3 Maja było uczczone podobną uroczystością w Pradze jak w roku bieżącym. Przemówienie swe zakończył minister Benesz toastem na cześć Prezydenta Mościckiego.

Podsłuchane w ogrodzie Saskim.

— Cieszę się, że kochany pan już zdrów i wychodzi.

— Bogu dzięki minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach...

— Kto pana leczył?

— Nikt. Lekarstwo, którego używam, to gumowe obcasy i zelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych, „Berson". Świetnie chroni przed wilgocią, katarem i reumatyzmem.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Zapaśnicy, którzy brali udział w turnieju w „Nowościach" wyjechali w większości do Łodzi, gdzie biorą udział w zapasach w „Apollo". Ferestanoff (Bułgarja) i Lainen (Finlandja) dają tam koncerty techniki atletycznej i są ogólnie podziwiani. Największe sukcesy odniósł dotąd Becker-Szczerbiński, „przyszła gwiazda polskiego zapaśnictwa", który m. in. pokonał ostatnio dobrego technika Michelsona. Noestrem (Szwecja) popisuje się swą kogucią pasją i, z potężnymi olbrzymami wychodzi, jak zwykle, remis. Solara (Austrja) spotykają dość często porażki.

Wilno buduje Stadjon Sportowy reprezentacyjny dla ziem wschodnich. Stadjon posładać będzie bieżnię lekkoatletyczną, strzelnicę (100 metrów), boiska piłkarskie i korty tennisowe.

Co projektują lekkoatleci krakowscy?.. 14 i 15 bm. — mistrzostwa młodzików; 3 i 4 września — zawody ogólnopolskie (Jutrzenka).

Terminy lekkoatletycznych zawodów ogólnopolskich i międzynarodowych: 28 i 29 maja trójmecz baltycki w Warszawie; 8, 9 i 10 lipca — mistrzostwa Polski w Warszawie; 16 i 17 lipca — mistrzostwa pań w Poznaniu; 30 i 31 lipca — mecz Polska—Jugosławja w Zagrzebiu; 11 września pięciobój męski w Wilnie; 17 i 18 września — trójmecz słowiański w Warszawie; 25 września — pięciobój kobiecy w Łodzi, dziesięciobój w Poznaniu oraz maraton w Warszawie; 30 października — bieg naprzełaj w Warszawie.

W dniu 8 maja urządza K. S. Cracovia wewnętrznoklubowe zawody lekkoatletyczne młodzików na Stadjonie Wojskowym (Małe Błonia). Wystąpią w nich doskonali zawodnicy, znani z innych gałęzi sportów: Stibbe, Dziewoński, Jarosz, Trytko, nowe talenta Cracovii jak Dorawski, Wojakowski, Leśkiewicz i inni. Nowosielski zadebiutuje w biegu przez płotki (110), gdzie spodziewane jest pobicie rekordu okręgowego Balcera. Ponadto projektowana jest próba pobicia rekordu polskiego w biegu na 300 m. przez Bukowskiego i Drozdowskiego, oraz powt. na próby pobicia rekordu krakowskiego w rzucie dyskiem przez Gierałtowskiego, gdyż poprzednia udała próba nie została przez zbyt skrupulatnych sędziów uznana. Początek zawodów o godz. 10 rano.

Dzień P. Z. P. N. W dniu 8 maja 1927 r. odbędzie się w całej Polsce „dzień Polskiego Związku Piłki Nożnej", w czasie którego rozegrają kluby i towarzystwa sportowe, należące do tego Związku Sportowego tradycyjne zawody propagandowe. Na wszystkich boiskach w Krakowie od godziny 9-tej rozgrywać będą kluby zawody sportowe. „Clou" dnia — to matche, które odbędą się na **boisku K. S. Cracovia u wylotu ul. Wolskiej.** Na boisku tym, rozegra o **godz. 3 popoł.** zawody **K. S. Wawel ze Zwierzynieckim K. S. a o godz. 5 popoł. Makkabi—Cracovia.** Zawody te mają już w kołach sportowych ustaloną markę. Dadzą one przegląd najsilniejszych drużyn w P. Z. P. N.-ie krakowskim.

Odznaczenie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 8 maja.

Kraków (422): 15 Transmisja z Warszawy; 17.30 „Krakowskie wesele", piosenki ludowe; 19 Odczyt p. t. „Św. Stanisław w nauce i kulcie"; 19.30 Odczyt p. t. „Od gestu bohaterskiego do samarytanizmu w literaturze"; 20.30 I. koncert muzyki francuskiej. Wykonawcy: pp. Mikuszewski, Martusiewiczówna, Güntherówna, L. M. Onyszkiewiczowa, M. Neuger-Feliksowa. Rameau: Gavotte, G. Faure: Andante, Massenet: Sevillana, Chaminade: Partout, Debussy: Reflets dans l'eau, Debussy: 2 Arabesques, Ravel: Berceuse, Milhaud: Le printemps, Messager: Arja z op. „Madame Chrysanteme", Delibes: Les Filles de Cadix, Chaminade: Tu me dirais, Debussy: Minstrels, Ravel: Jeux d'eaux, Milhaud: 1 sonata.

Warszawa (1111): 13.45 Pogadanka p. t. „Ład w życiu gospodyni wiejskiej"; 14.10 Pogadanka p. t. „Rójka naturalna"; 14.35 Pogadanka p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"; 15.10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej, koncertu symfonicznego poświęconego twórczości Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, mieszany i męski chór „Lutni Warszawskiej", dyr. P. Maszyński (dyrekcja), prof. Dworakowski (dyrekcja i skrzypce), oraz J. Familier-Hepnerowa (fort.) i K. Butler (wiolonczela): 17 Program dla dzieci; 17.30 Transmisja z Krakowa; 19 Odczyt p. t. „Ustrój Państwa Polskiego w czasach Jagiellonów"; 19.30 Odczyt p. t. „Wrażenia z Hiszpanji"; 19.55 Odczyt p. t. „O rokowaniach z Niemcami"; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, L. Hakowska (skrzypce), Al. Junowicz (flet solo) i prof. L. Urstein (akomp.).

Poznań (270): 13 Odczyt p. t. „Nowe prądy w stosowaniu nawozów"; 13.30 Odczyt p. t. „Technika i metody pielęgnowania upraw buraczanych"; 15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 17 Program dla dzieci; 17.30 Transmisja z Warszawy; 18.45 Nad program; 19 Odczyt p. t. „Legenda o św. Stanisławie a zjednoczenie Polski za Łokietka"; 19.25 Komunikaty rolniczo-gospodarcze; 19.35 Piosenki z akompanjamentem gitary; 20 Odczyt „O Chestertonie"; 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

———oOo———

Cykl legend.

„Epopeje i legendy". Nakład Wydawnictwa Polskiego. (Lwów—Poznań).

Z pośród licznych, powstałych już w Odrodzonej Polsce instytucyj edytorskich, dwie szczególnie wybiły się na czoło dzięki pewnej programowości oraz szerszemu rozmachowi swych kampanij wydawniczych. Pierwsza z nich, to — niestety dziś w letargu, wobec ciężkiej sytuacji finansowej, spoczywająca — „Bibljoteka Polska", druga, to szczęśliwie utrzymujące się i coraz lepiej rozwijające poznańsko-lwowskie „Wydawnictwo Polskie". Staranny dobór treści publikacyj, ujętych w szeregi cyklów, jak np. „Bibljoteka Laureatów Nobla", „Świat podróży i przygód", „Gawędy o dawnym obyczaju", zbiór prac St. Wasylewskiego, komplety dzieł Rodziewiczówny, Sewera, Świętochowskiego itp., przy zawsze b. estetycznem, a nieraz wprost luksusowem wyposażeniu typograficznem oraz stosunkowo przystępnych cenach czyni „Wydawnictwo Polskie" jedną z najzasłużeńszych a przytem najruchliwszych z pośród młodszych firm edytorskich w Polsce. Miarą żywotności tego wydawnictwa są coraz to nowsze i ciekawsze przez nie podejmowane publikacje. Właśnie opuściły prasę dwa pierwsze tomy nowego cyklu, który w szeregu doborowych przekładów ma objąć najpiękniejsze legendy i epopeje ludzkości. Tom pierwszy zawarł „Legendę św. Franciszka z Assyżu" według świadectwa współczesnych przez Jerzego Lafenestre'a opracowaną, a przez Fr Mirandollę z francuskiego języka przetłumaczoną. Wobec niedawnych uroczystości jubileuszowych, związanych z wystąpieniem tego potężnego odnowiciela religijno-moralnego życia średniowiecza, uroczystości, które również w Polsce, wobec rozpowszechnionego kultu Bożego Biedaczyny, szerokiem odbiły się echem, nie mogło „Wydawnictwo Polskie" znaleźć nic aktualniejszego na zainaugurowanie swego cyklu legend. Nic aktualniejszego, a i nic stosowniejszego. Osobliwą to bowiem książkę mamy przed sobą. Nie literacką parafrazę, nie studjum krytyczne. Książka ta pisana stylem prostym, bez wyszukanych poetyckich rzeczowości, bez erudycyjnych popisów jest próbą możliwie najwierniejszej rekonstrukcji żywota św. Franciszka, dokonanej głównie na podstawie źródeł współczesnych, z zachowaniem ich charakterystycznego, prymitywistycznego kolorytu stylowego i językowego. Wyrosła ona z głębokiego zżycia się z naiwną atmosferą średniowiecznych żywoto-pisarzy, jak również z gorącego pietyzmu dla osoby natchnionego apostoła czystości i prostoty, bożego ewangelisty zakonu wszechmiłości! Nie będąc jedynie rezultatem skrupulatnych badań naukowych, dojrzewała jako owoc religijnych medytacyj i żarliwego kultu. Tu bowiem nie wystarczało samo poznanie, tu trzeba było wiary i miłości!

Pragnąc dać jak najwierniejszy zarys wizerunku Świętego, sięgnął autor rekonstrukcji ku źródłom najwcześniejszym, ku relacjom pobożnych braciszków, którzy na św. Franciszka patrzyli, jego natchnionych słów słuchali, którzy byli tem samem jakby współuczestnikami stawającej się legendy. „Legenda Prima", „Legenda Secunda" i „Tractatus de Miraculis" Tomasza Celano, „Legenda Trium Sociorum" opracowana przez brata Leona, wreszcie pełne serafickiego zapachu „Fioretti" — oto paleta barw, któremi Lafenestre posłużył się w pierwszym rzędzie przy malowaniu wizerunku Świętego. Jeżeli, wibec licznych na ten temat prac, trzeba już było sięgać tak daleko w przeszłość, to właśnie do tych najszacowniejszych przez swą świeżość i bezpośredniość, a nagół bardzo mało znanych źródeł. Z chwilą bowiem zredagowania przez brata Bonawenturę, doktora św. teologji, sławnego profesora paryskiego uniwersytetu, a wreszcie generała Braci Mniejszych oficjalnej, kanonicznej legendy św. Franciszka poleciła kapituła na znak uznania zniszczyć wszelkie prace dawniejszych żywoto-pisarzy, przechowywane po bibljotekach klasztornych. Na szczęście ten surowy rozkaz proskrypcji nie wszędzie dosięgnął, tak, że kilka egzemplarzy z pierwotnemi tekstami święto-franciszkańskiej legendy zdołało się przed zniszczeniem uchronić. Poszukiwania nowoczesnych badaczy (a głównie Pawła Sabatiera) ułatwiły do nich dostęp. Na nich też oparł się w swej rekonstrukcji Lafenestre, wprost w słowach uczniów, w brzmieniu ich naiwnych relacyj zawierając wizerunek Świętego.

Nie możemy sobie odmówić przyjemności, aby na tem miejscu nie przytoczyć najcharakterystyczniejszych ustępów z rozdziału, malującego nam szczegółowo konterfekt Bożego Biedaczyny, oglądamy naiwnie zachwyconemi oczami uczniów i wyznawców. Oto portret fizyczny:

„Wzrost miał średni, głowę regularną, krągłą, twarz podłużną, wyrazistą, czoło wąskie i płaskie, oczy średnie wielkie, czarne i szczere, włosy ciemne, brwi proste, nos regularny, prosty i kończysty, uszy małe, głos porywczy i słodki zarazem, jasny i dźwięczny, wargi wąskie, wykwintne, brodę czarną, szyję długą i cienką, ramiona proste, ręce krótkie, dłonie małe, palce długie, nogi drobne, stopy małe, skórę delikatną a pod nią mało ciała. Ubiór jego był zgrabny, sypiał krótko, dłoń jego była hojna i zawsze otwarta. W pokorze serca stosował się do wszystkich i będąc świętym pomiędzy świętymi, wydawał się pośród grzeszników niemal jednym z nich".

— „Jakże nam się wydawał pięknym — pisze z entuzjazmem pierwszy z żywoto-pisarzy i świadek naoczny działalności Świętego Tomasz de Celano — jak wspaniałym, pełnym chwały, w niewinności żywota, prostocie słów, czystości serca, miłości ku Bogu, miłosierdziu dla wszystkich istot żyjących, w zapale posłuszeństwa i pokoju oraz anielskiej postaci swojej! W obejściu łagodny, spokojny, uprzejmy w mowie, chętny do rady, wierny w obietnicach, przezorny w myślach, zdecydowany w czynie, a zawsze i wszędzie pełen uroku".

A teraz parę słów z wizerunku moralnego:

„Zawsze gotów porzucić ten świat, jako miejsce wygnania i wędrówki, radował się ten szczęsny podróżnik wszystkiem naokół, uważając świat za pole bitwy, na którem walczyć trzeba przeciwko potęgom ciemności, oraz za czyste zwierciadło piękności bożej... W każdem dziele podziwiał twórcę, wszelkie stworzenie odnosił do Stwórcy... Miał niezmierną litość nie tylko dla ludzi udręczonych czemś, ale także dla niemych zwierząt różnego rodzaju, dla płazów, ptactwa, słowem dla wszelkich stworzeń żywych, a nawet dla rzeczy martwych. Ponad wszystkie jednak zwierzęta lubił owieczki, albowiem Pismo św. przyrównuje często Chrystusa do baranka z powodu pokory jego..."

W serafickiej swej prostocie kazał do ptaków i ryb, nauczając ich miłości bożej, a one zdawały się słuchać i rozumieć słowa jego. O cudach i naukach św. Franciszka, o jego życiu: od grzesznej w błędach ziemskiego żywota młodości poprzez nawrócenie i apostolską działalność, aż po chwilę zgonu opowiada nam legenda słowami pełnemi naiwnej prostoty i pokornego zachwytu. Zaiste z książki tej bije przedziwny czar, któremu warto poddać się przez bezpośrednie w lekturze zetknięcie.

Jako drugi tom cyklu „Epopej i legend" wydany został „Romans Antara" według starych źródeł arabskich przez Gustawa Rouger'a

Co słychać w Krakowie?

Zjazd akademickich kół prowincjonalnych.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie III. Zjazdu Ogólno - Polskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych w auli Uniw. Jag. W otwarciu Zjazdu wzięli udział przedstawiciele Senatu Akademickiego, Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Młodzieży Akademickiej, poszczególnych organizacyj samopomocowych oraz młodzież Akademicka.

Zjazd otworzył prezes Związku O. Z. A. K. P. **p Stańczykowski** z Warszawy, który podał program Zjazdu. Ma on się zastanowić nad terenem i sposobem pracy poszczególnych Akademickich Kół Prowincjonalnych, które zamierzają pracować w kierunku **samopomocowym, społecznym i wychowawczym.** Powitawszy zebranych imieniem Zarządu O. Z. A. K. P. poprosił na przewodniczącego p. **Edwarda Tecla,** prezesa Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych w Krakowie.

Z kolei powitał Zjazd imieniem Senatu Akademickiego kurator Zrzeszenia Ak. Kół Prow. **prof. Wilkosz,** podkreślając konieczność istnienia ogólno-polskiej organizacji Kół prowincjonalnych, któreby przychodziły z pomocą młodzieży akademickiej z prowincji. Następnie **prof. Dyboski,** kurator Tow. Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jag. w dłuższem przemówieniu uzasadniał **konieczność wyeliminowania z walk partyjnych życia samopomocowego akademickiego.** Koła Prowincjonalne **powinny być apolityczne,** chociaż młodzież akademicka zagadnieniami politycznemi zajmować się powinna i przygotowywać się do życia politycznego przez pracę społeczną w takich organizacjach, jakiemi są Koła Prowincjonalne.

Nastąpiły potem przemówienia przedstawicieli Twa Wzajemnej Pomocy Uczniów U. J., Centrali Ak. Stow. Samopomocowych, Bratniej Pomocy Medyków i Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej.

Młodzież — Słowackiemu.

Onegdaj obradowała komisja wyłoniona z Komitetu art.-literackiego (Sekcja szkolna) mająca na celu ustalenie programu uroczystego Festivalu młodzieży szkół średnich w dniu złożenia w katedrze zwłok Juljusza Słowackiego. Plan uroczystego wieczoru przedstawił prof. Balicki. Po szczegółowej dyskusji cały projekt aprobowano, powierzając jednomyślnie zorganizowanie i wykonanie części wokalno-muzycznej kompozytorowi i profesorowi Koniorowi oraz prof. Petelenzowi; reżyserję zaś części dramatycznej i całości prof. Balickiemu. W zasadzie **termin festivalu ustalono na dzień 25 czerwca (dzień pogrzebu) w arkadach Zamku królewskiego porą wieczorną.** — Całość programu obliczona jest na dwie godziny, udział w wykonaniu części muzycznej oraz potężnych fragmentów dramatycznych Poety wezmą najodpowiedniejsze jednostki z młodzieży szkół średnich oraz Miejskiej szkoły dramatycznj. — Hołd młodzieży zakrojono na wielką skalę.

August Moszyński, architekt polski XVIII w.

Pracę na ten temat przedstawił **Dr Tad. Mańkowski** na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności. Prelegent zajął się oświetleniem mało znanego kierunku działalności Augusta Moszyńskiego, przyjaciela króla Stanisława Augusta, biorąc za podstawą swego studjum z jednej strony materjały archiwalne zawarte w Bibljotece Czartoryskich w Krakowie, z drugiej strony plany i rysunki architektoniczne zawarte w odzyskanych niedawno z Rosji zbiorach graficznych Gabinetu rycin Stanisława Augusta w Warszawie.

Na ich podstawie występuje postać nieznanego dotąd **architekta polskiego, twórcy kościoła Dominikanów w Tarnopolu i kościoła w Mikulińcach,** oraz projektodawcy licznych niewykonanych budowli warszawskich za Stanisława Augusta (kościoła Bazyljanów, katedry i in.), szeregu projektów budowli królewskiego teatru i t. d. Moszyński zrazu tworzący w stylu baroka pod wpływem Króla staje się klasycystą, jednakże w stylu klasycznym projektowane przez niego budowle nie zostały wykonane i pozostaje on dla nas twórcą wybitnych dzieł architektury kościelnej ostatniej fazy baroku, nie bez wpływów wzorów saskiej architektury drezdeńskiej, a w szczególności Chiavori'ego.

Plac Groble dla młodzieży.

Oddawna już dawały się słyszeć głosy za stworzeniem w różnych częściach naszego miasta specjalnych **trawiastych boisk,** gdzieby młodzież, zwłaszcza szkolna mogła spędzać chwile wolne od nauki. Na skutek tych starań poczynionych w tym kierunku przez Dyrekcje szkół krakowskich, magistrat przekazał **Dyr. państw. gimnazjum św. Anny w Krakowie plac Groble na park sportowy młodzieży.**

Spodziewamy się, iż magistrat nie ograniczy się do oddania młodzieży kamienistego gruntu, lecz dopomoże Komitetowi rodzicielskiemu i Dyrekcji gimn. św. Anny do jak najrychlejszego doprowadzenia całości do stanu używalnego tem więcej, że prace nad ogrodzeniem Grobli oraz nad ich adaptacją są już w pełnym toku. Magistrat winien postąpić podobnie i z innemi placami, które w śródmieściu na ten cel również się nadają.

Festival orkiestr wojkowych na Wawelu.

W dniach 5 i 6 czerwca br. odbędzie się na Wawelu Festival dętych i symfonicznych orkiestr dziewięciu pułków piechoty O. K. Nr V. **w sile 250 muzyków, w połączeniu z krakowskiemi chórami.** Program obejmie utwory Liszta, Moniuszki, Nowowiejskiego, Paderewskiego, Sibeljusza, Sidorowicza, Statkowskiego, Walewskiego i Żeleńskiego w zestawieniu i wykonaniu, które będą niebywałą atrakcją dla muzykalnego Krakowa.

Kraków, 7 maja.

Sobota 7: św. Gizeli kr.
Niedziela 8: św. Stanisława b. i m., św. Michała arch.
Niedziela 8: wsch. słońca o godz. 4.06, zach. o 19.08.

PRZYJMOWANIE NOWYCH FUNKCJONARJUSZY SKARBOWYCH. Ministerstwo skarbu uchyliło częściowo obowiązujący w administracji skarbowej zakaz przyjmowania do służby nowych funkcjonarjuszy. Ministerstwo zezwoliło prezesom Izb skarbowych przyjmować nowych funkcjonarjuszy, jednakże wyłącznie w dziale podatków bezpośrednich i opłat, podatków pośrednich (akcyz i monopoli), oraz emerytur i rent inwalidzkich i to przy ścisłem przestrzeganiu postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej. Przyjmowani zatem być mogą obecnie jedynie kandydaci na stanowiska praktykantów I, II i III kategorji.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO MARYNARKI WOJENNEJ. W terminie do dnia 1 lipca b. r. będą przyjmowani do marynarki wojennej jako ochotnicy, mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Ochotnicy służą w marynarce 3 lata, z czego dwa przypada na obowiązkową służbę wojskową, do której każdy obywatel jest powołany, rok zaś na służbę nadterminową. Do służby nadterminowej należy się pisemnie zobowiązać odrazu przy wstąpieniu. Zdolniejszych specjalistów wysyła się do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w marynarce na stałe, jako podoficerowie zawodowi. Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli dla poborowych. Głównym warunkiem wstąpienia do marynarki jest dobra znajomość czytania, pisania i rachunków w zakresie conajmniej dwóch klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do służby w marynarce wojennej oraz pożądana znajomość rzemiosła. Marynarka potrzebuje jaknajwięcej ochotników-fachowców, więc przedewszystkiem: ślusarzy, mechaników, monterów, szoferów, motorzystów i elektrotechników, następnie rybaków, flisaków i innych obeznanych z zawodami wodnymi.

WALKA O SPOCZYNEK NIEDZIELNY A STANOWISKO KUPIECTWA POLSKIEGO. Pod tem hasłem urządza Sekretarjat rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. zebranie drobnego kupiectwa dzisiaj, sobota, 7 maja o godz. 8 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Referuje poseł Karol Holeksa. Wszyscy kupcy polscy i chrześcijańscy winni wziąć udział w zebraniu dzisiejszem.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr; mleka niezbieranego 45—50 gr; śmietanki słodkiej 65—75 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 6—6.40 zł; masła deserowego 7.40—7.60 zł; sera 1.40—1.50 zł; jaja za kopę 7.20—7.50 zł, za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—7 zł; kaczka 6—8 zł; gęś 12—14 zł; indyk 20—30 zł; indyczka 15—20 zł. Ryby: 1 kg. karpia 6 zł; szczupaka 5—6 zł; lina 5 zł; leszczy 6 zł; cyrty 6 zł; wiślanych 2—2.50 zł. Jarzyny: 1 kg. szpinaku 0.80—1 zł; selerów 30—55 gr; sałata za sztukę 15—30 gr; 1 kg. szparagów 3.50—4.50 zł; włoszczyzny 55—65 gr; ogórki świeże za sztukę 2—3 zł; 1 kg. chrzanu 1.50 do 1.80 zł.

ZNOWU PODROŻENIE CHLEBA. Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji do badania cen pod przew. wiceprez. m. dra Schneidra przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów. Po wysłuchaniu opinji Komisji, Prezydjum miasta ustanowiło cenę 1 kg. chleba żytniego jasnego na 70 gr, żytniego ciemnego na 56 gr. Ceny pieczywa białego pozostają niezmienione.

SPRYTNY BENJAMINEK. Aresztowano Benjamina Silbesa (l. 45) kupca z Rozwadowa, który w okresie przedświątecznym pobrał większą ilość towarów kolonjalnych na kredyt wekslowy od kupców krakowskich, pobrany towar rozsprzedał, następnie dopuścił do protestu weksli i zgłosił swą upadłość, narażając kupców na znaczne straty. Silbesa odstawiono do aresztów sądu okr. karnego. — Aresztowano Jana Nowaka (l. 20) ze Spojowic pow. Wieliczka, który w czasie pobytu w szpitalu św. Łazarza skradł na szkodę pacjentów garderobę wartości 500 zł.

UCIEKŁ Z DOMU. Krakowska Anna zgłosiła do policji, że dnia 5 bm. o godz. 2 popoł. wydalił się z domu jej syn 12-letni Adam, zabierając ze sobą 25 zł. Prawdopodobnie wyjechał on do Warszawy.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Wczoraj o godzinie 5 rano zauważył patrolujący posterunkowy zwłoki młodej kobiety leżące na szynach kolejowych w dzielnicy Dąbie w pobliżu koszar wojskowych. Przybyłe na miejsce organa policyjne stwierdziły, że jest to trup Katarzyny Wyżgi (l. 23), która tej nocy rzuciła się pod pociąg. Jak stwierdzono Wyżga (córka przekupki) nosiła się już od dłuższego czasu z zamiarem odebrania sobie życia.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA z odczytem inż. Pruszyńskiego: „Katolicyzm i cierpienie“ odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 4 po poł. w sali Rady Powiatowej, ul. Pijarska 1. Goście mile widziani.

PSYCHOTECHNIKA I PORADNICTWO ZAWODOWE. Wykłady te zorganizowane przez Polskie Radjo, będą przeznaczone w pierwszym rzędzie dla młodzieży, kończącej szkoły średnie. W ten sposób otrzyma młodzież, stojąca przed zadaniem wyboru zawodu przed wstąpieniem na studja wyższe, ze strony najbardziej fachowej poradę na tej rozstajnej drodze życia. Organizacją tych odczytów zajęło się Miejskie Muzeum Przemysłowe im. Baranieckiego w Krakowie w porozumieniu z kierownictwem odczytów Polskiego Radja w Krakowie. Cały cykl obejmie 10 odczytów, które będą wygłaszane co drugi dzień począwszy od 18 b. m.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cyrano de Bergerac“.
Niedziela popoł.: „Potęga reklamy“.
Niedz. wiecz.: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela: Tadzio Stefański, pianista.
Poniedziałek 9: Ada Sari.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem“.
SZTUKA: „Księżniczka czardasza“.
UCIECHA: „Jej kaprys“, dramat 8 aktów, oraz „Mąż na urlopie“.
WANDA: „Droga do przeszłości“.
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu“.
PROMIEŃ: „Na szczyt świata“.
REDUTA: „Hrabina Marica“ z Harry Liedtkem, Vivianą Gibbson i Ernestem Verebesem.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 12-ty „Cyrano de Bergerac“ z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. Niezależnie od przygotowań do cyklu Słowackiego rozpoczęto próby z komedji Niccodemi'ego-Mirande'a „Maleństwo“.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE OPERY CZESKIEJ Z OŁOMUŃCA odbędzie się dziś w sobotę w Teatrze przy ul. Rajskiej o godz. 7.30 wieczór. Daną będzie narodowa opera Smetany „Sprzedana narzeczona“. Dyrekcja Opery zwraca uwagę, że na przedstawienia operowe obowiązują na miejsca urzędowe i prasowe jedynie wydane „specjalne stałe karty wolnego wstępu“ (koloru pomarańczowego); wszystkie inne są nieważne.

KONCERT „ECHA“. Krakowskie Towarzystwo „Echo“ wystąpi w niedzielę, 8-go maja o godz. 11 przedpoł. w Starym Teatrze z jednym koncertem, na którym powtórzy w całości program wykonywany podczas swego tournee artystycznego w Czechosłowacji i Austrji. Dochód z koncertu przeznaczony jest na cele dobroczynne. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8 — już się rozpoczęła.

Wiadomości kościelne.

W Katedrze na Wawelu odbędzie się dziś w sobotę o 6-tej popoł. uroczyste zakończenie Nowenny ku czci św. Stanisława, biskupa krakowskiego. W nabożeństwie weźmie udział Chór Cecyljański, który pod kierownictwem Ks. B. Rizziego odśpiewa motety eucharystyczne i „Te Deum“.

W kościele Najśw. Panny Marji w niedzielę dnia 8 b. m. z okazji uroczystości św. Stanisława, jak również z powodu obchodzonej w II. niedzielę maja uroczystości Matki Boskiej Łaskawej — uroczysta Suma. Celebrować będzie Ks. Infułat Dr Kulinowski, a kazanie wygłosi ks. Marjan Borowiczka, śpiewać będzie miejscowy chór pod kierunkiem prof. Koniora.

Odpust na Skałce. Wśród oktawy św. Stanisława, na Skałce odpust przez cały tydzień. Pierwsze nieszpory z kazaniem dnia 7-go maja o godz. 5-tej. W inne dni porządek będzie taki: Pierwsza Msza św. o godz. 5½, druga — majowe nabożeństwo o godz. 6-tej, trzecia o 8-ej, czwarta o 9-tej, suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 10-tej. Nieszpory uroczyste codziennie z kazaniem o godz. 5-tej. — Kapituła przyprowadzi procesję i celebrować będzie w niedzielę 15go maja.

O. O. Paulini zapraszają usilnie do licznego udziału.

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele Marjackim o godz. 12-tej Konrad Konior wykona na organach improwizację na temat pieśni religijnych, a p. Kalikst Konior na skrzypcach kompozycje kościelne. W czasie Mszy św. będą zbierane ofiary na pokrycie dachu kościoła. — **W Bazylice OO. Franciszkanów** o godz. 12 p. H. Szyfman (baryton) członek chóru Cecyljańskiego odśpiewa pieśni marjańskie (włoskie ludowe) w układzie Perosi'ego i Rizzi'ego. Przy organie O. Rizzi Bernardino. — **W kościele OO. Jezuitów** na Wesołej o 12 będzie grać orkiestra 5 pułku artylerji ciężkiej. — **W kościele św. Piotra** o godz. 12. Chór żeński (60 osób) szkoły im. Sienkiewicza z Podgórza pod kier. prof. dr. J. Boryczkowej wykona „Bogarodzicę“ ukł. dr. Chybińskiego, pieśń do św. Stanisława, Nowowiejskiego, tercet z oratorjum „Eljasz“ Mendelsona itd. **W kościele św. Krzyża** o g. 10.30 odegra zespół cytrowy G. Senowskiego utwory relig. Bacha, Rossiniego, Flottowa i in. komp., przy skrzypcach p. Czajkowski. Organy p. Wojnarowicz. Zbiórka na napr. organów w tym kościele. — **W kościele OO. Paulinów na Skałce** o godz. 9 rano będzie śpiewać kwartet solowy pod kierownictwem dyr. B. Walewskiego. Solo wykonają: pp. M. Bernaszewski (bas) i Z. Mitera (tenor). Będą zbierane ofiary na restaurację kościoła Skałecznego.

---

zrekonstruowany, a przez Fr. Mirandolę z francuskiego przełożony.

Legendarny epos o Antarze, synie emira i murzynki-niewolnicy, który bastardem będąc, nieustraszonem męstwem i rycerskością zdobywa sobie uznanie za prawego syna, miłość cudnej Abli i sławę pierwszego wśród plemion wojowniczych narodów bohatera — jest dla arabskiego Wschodu tem, czem np. dla Grecji „Iliada“ i „Odyssea“. Recytowany przez wędrownych rapsodów-bajarzy przechowywał się wieki całe w tradycji pokoleń niemal aż po dzień dzisiejszy, upajając synów pustyni fantastyczno-heroicznym kolorytem tej prawdziwie wschodniej opowieści o niezwykłych przygodach bohaterskiego wodza i namiętnego kochanka. Początkami sięgający może jeszcze epoki z przed islamizmu, tworem będąc nieznanego poety, poemat ten spisany po raz pierwszy prawdopodobnie w w. XII., w licznych zachował się redakcjach. G. Rouger zadał sobie trud, aby z rozlicznych fragmentów wysnuć pewną całość, zachowującą ducha i koloryt stylowy eposu wschodniego. Cel ten, w granicach możliwości, został przez autora rekonstrukcji osiągnięty. Co do przekładów Fr. Mirandolli, to oba językowo poprawne, oddają znakomicie indywidualną barwę oryginałów: naiwną prostotę święto-franciszkańskiej legendy oraz aromatyczną kwiecistość stylu wschodniego poematu.

Obie książki, jak wszystkie publikacje **„Wydawnictwa Polskiego“** zostały bardzo starannie pod względem typograficznym wydane w barwnych, oryginalnie skomponowanych okładkach oraz z ozdobnemi inicjałami artysty-malarza Czerpera. Najbliższe tomy tego sympatycznego wydawnictwa mają przynieść Żywcie Buddy oraz Legendy Don Juana i Cyda należące do najcelniejszych klejnotów w bogatym skarbcu legend ludzkości.

Rajmund Bergel.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kredyty dla samorządów.

Bank Gospodarstwa Krajowego, pragnąc przyjść z pomocą Samorządom w spełnianiu ich niesłychanie doniosłych zadań, **udziela w ramach swojego statutu długoterminowych pożyczek komunalnych na lat 13 i pół albo 20 w 8 proc. obligacjach komunalnych**, opiewających na złote w złocie równe **frankom złotym**, lub równowartości tego złota w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i funtach angielskich lub guldenach holenderskich.

Obligacje te **skupuje obecnie sam Bank Gospodarstwa Krajowego** po kursie, który sam w dniu wypłaty pożyczki oznaczy. Warunek więc przedstawienia Bankowi nabywców na obligacje te narazie odpada.

Przy okresie dwudziestoletnim (20) zaciągnięta pożyczka amortyzuje się przy opłacaniu annuitetów (mieszczących w sobie amortyzację i procent) w wysokości 10 proc. nom. kwoty pożyczkowej oraz dodatku administracyjnego w wysokości pół proc. półrocznie od każdoczesnej reszty kapitału pożyczkowego.

Przy okresie 13 i półletnim wynoszą annuitety 12 proc. kwoty nominalnej plus dodatek jak w okresie 20-letnim.

Pożyczki takie mogą być udzielane na następujące cele:

1. Związkom Samorządowym:

a) **na spłatę lub ułatwienie spłaty** długów wysoko oprocentowanych;

b) **na inwestycje i przedsiębiorstwa** produkcyjne oraz na zakładanie lub zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów kredytowych;

c) na cele użyteczności publicznej.

2. **Spółkom wodnym** na cele wskazane w statucie Spółki.

3. Wszelkim innym, prawno-publicznym instytucjom, posiadającym prawo wymierzania danin na pokrycie swych potrzeb.

——oOo——

Służba w wojsku urzędników monopoli państwowych.

Według nowego projektu rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników monopoli państwowych, podlegających Ministerstwu Skarbu, wymienieni pracownicy, w razie powołania do obowiązkowej służby wojskowej w wojsku stałem, zostają zwolnieni ze służby w monopolu państwowym, jeśli nie ukończyli do tej chwili pięciu lat służby w monopolu państwowym. Ci zaś, którzy ukończyli pięć lat służby otrzymują w razie powołania do obowiązkowej służby wojskowej bezpłatny urlop. Pracownicy, powołani na perjodyczne ćwiczenia wojskowe otrzymują na czas odbywania ćwiczeń tych płatny urlop.

——oOo——

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

Ostatni, tj. za trzecią dekadę kwietnia ogłoszony stan rachunków Banku Polskiego wykazuje następujące zmiany w stanie posiadania naszej instytucji emisyjnej: Cyfry podano w miljonach złotych: zapas walut i dewiz wykazuje nieznaczny wzrost netto o 0.75½ **(237.4)**, portfel wekslowy powiększył się o 10.2 **(346.6)**, obieg banknotów powiększono o 50 **(693.6)**. Wskutek większego skupu złota, w tem w Ameryce za niespełna 500.000 dolarów, zapas złota wzrósł o **2.7 (157.5)**.

——oOo——

Grożący konflikt na G. Śląsku.

Przedsiębiorstwa górnośląskie noszą się z zamiarami wypowiedzenia z dniem 1-go czerwca dotychczasowej umowy, regulującej stosunki robotnicze. Celem tego nowego zamachu na robotnika jest obcięcie mu jego poborów o 6 procent.

——oOo——

Jeszcze jeden projekt rozbudowy miast.

Minister robót publicznych Moraczewski na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów wysunął koncepcję oparcia rozbudowy miast **na wzorze wiedeńskim.**

Według projektu p. min. Moraczewskiego właściciele domów mogliby **pobierać tylko 80 procent komornego przedwojennego od lokatorów dla siebie, reszta zaś do wysokości 100% od lokali 1—3 pokojowych, do wysokości 120 proc. komornego przedwojennego** — od lokali 4—6 pokojowych, a do wysokości **150%** komornego od lokali 7 pokojowych i większych oraz od sklepów — miałaby być **użyta przez gminy miejskie na budowę tanich mieszkań dla ludności niezamożnej.**

Do rozważenia tego projektu wyłoniona została komisja, która ma opracować wnioski w ciągu 3 tygodni.

Jak donosi prasa warszawska, projekt ten wywołał duże zaniepokojenie wśród właścicieli domów.

——oOo——

Powodzenie Targów Poznańskich.

Tegoroczna impreza targów cieszy się dużem powodzeniem.

Konjunktury dogodne dają się zauważyć we wszystkich działach i branżach. Przemysł polski dokonał już **całego szeregu korzystnych tranzakcyj handlowych** z przedstawicielami zagranicy; zawarto już umowy na poważne dostawy. Wystawcy zagraniczni w niemniejszym stopniu nawiązali łączność z kupcami polskimi. Również ożywienie znaczne panuje w przemyśle średnim i drobnym. Dział wytwórczości artystyczno-ludowy poza ogólnem zainteresowaniem zwiedzających może już zanotować realne korzyści, wynikające z udziału w tegorocznych Targach. To samo należy stwierdzić w dziale mebli.

Szczególnie pomyślne widoki przedstawiają się w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, w przemyśle automobilowym, karoserji itp. Warto podnieść, że o ile chodzi o maszyny i narzędzia rolnicze, to poza stałym rozwojem tego poważnego działu na Targach Poznańskich reprezentowany jest on na tegorocznych Targach wszechstronnie, a w porównaniu do lat poprzednich zajmuje o kilka tysięcy metrów kw. przestrzeni więcej. Ogółem zwiedziło Targi od dnia otwarcia około 60 tysięcy osób.

——oOo——

Nowa reorganizacja kolei.

Projekt **reorganizacji gospodarki kolejowej** przez przeprowadzenie **komercjalizacji** kolei przedstawiony przez ministra Romockiego Radzie Ministrów natrafił w łonie rządu na pewne opozycje. Minister Romocki zamierza jednak bezwzględnie obstawać przy projekcie reorganizacji gospodarki na kolejach.

Akcje zniżkują.

Giełda akcyjna pod znakiem zniżki. Mimo to zainteresowanie dla akcji utrzymuje się nadal, czego dowodem **żywe obroty.** Poszukiwano **Banku Związku Spółek Zarobkowych, Zieleniewskiego, Elektrowni.** Na pogiełdziu również zniżka, obroty słabe.

Płacono: Bank Przemysłowy 29 gr, Bank Związku Spółek Zarobkowych 21.75 zł, Tohan 73—74 gr, Pharma 1.75 zł, Trzebinia żelazo 70—72 gr, Zieleniewski 25—25.10 zł, Parowozy 91 gr, Górka 49—50 zł, Siersza górnicza 6.50—6.60 zł, Elektrownia 49—50 zł, Krakus 41 gr, Chodorów 148 zł, Chybie 7.65—7.80 zł, Piasecki 17 zł, Jaworzno 25.15 zł, Cegielski 49 zł, Nafta Polska 60 gr, Lokomotywy 2.20 zł, dolarówka 54.50 zł, Len 34 gr, Nobel 6.80 zł, pożyczka konwersyjna 68.50 zł.

W walutach i dewizach spokój nadal, obroty słabe. Notowano w Krakowie dolara: 8.92½—8.93 zł, a dewizę po 8.94½—8.95 zł.

Oficjalna giełda warszawska: dolar 8.92 zł, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46, Paryż 35.07½, Wiedeń 125.92½, Praga 26.50. Włochy 47.16, Belgja 124.38, Szwajcarja 172.05.

——oOo——

Cena zboża nadal rośnie.

Według notowań giełdy ziemiopłodów w Krakowie sytuacja na rynku zbożowym przedstawia się następująco: za pszenicę dworską krajową płacono wczoraj 60—61 zł, pszenicę niemiecką 59—60 zł, pszenicę węgierską loco Orłów 60—61 zł, żyto krajowe 55—56 zł i 53.50—54.50 zł, owies dworski 45.46 zł, owies targowy 42—43 zł, jęczmień na krupy 43—44 zł, ziemniaki stołowe 12—14 zł, mąka pszenna krakowska 45 procentowa 95—96 zł, mąka pszenna krakowska 50 proc. 93—95 zł, mąka pszenna chlebowa 76—78 zł, mąka żytnia krakowska 60 proc. 76—77 zł.

Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg loco Kraków.

Na rynku zbożowym **zaznacza się w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa.**

Missisipi — nieszczęście Ameryki.

Największa rzeka świata.

Missisipi jest po Amazonce, Nilu i Kongo największą rzeką na kuli ziemskiej, zaś brana wraz ze swym dopływem, Missouri największą na świecie. Długość jej (od źródeł Missouri) wynosi 6530 kilometrów; jest ona główną arterją systemu rzecznego Ameryki Północnej i jako taka stanowi najważniejszy ośrodek komunikacyjny w Stanach Zjednoczonych. Nazwisko tego olbrzyma „ojca wód“ pochodzi z indyjskiego „missi“ wielki i „sepe“ woda. Missisipi wypływa z jeziora Itasca w stanie Minnesota i po 432 klm. tworzy sowej pierwsze wodospady Peckagama. Płynąc w kierunku południowo-wschodnim i wreszcie południowym przechodzi następnie w wielką nizinę Stanów Zjednoczonych i wlewa masę swoich wód wielu odnogami do Zatoki Meksykańskiej poniżej Nowego Orleanu, utworzywszy jeszcze przed ujściem ogromną, bo 36000 kilometrów kw. liczącą deltę. Z blisko 200 dopływów Missisipi, które rozszerzają jej porzecze do 3,221.800 klm. kw. ważniejsze są z prawej strony: Minnesota, Jowa, Des Moines, Missouri, White River, Arkansas, Red River — z lewej: Wisconsin, Ohio, Illinois i Yazoo. Jeden z dopływów Missisipi, Missouri przewyższa rzekę, do której wpada nietylko długością swego biegu, lecz także ilością wody. Mianowicie długość jej wynosi 4983 klm., podczas gdy długość samej Missisipi wynosi 4209 klm. Missisipi jest rzeką bardzo głęboką. Jej przeciętna szerokość od ujścia Missouri wynosi od jednego do półtora kilometra. Głębokość zaś notowana pod Nowym Orleanem wynosi 35 metrów. Błotniste, 300 klm. szerokie i 320 klm. długie ujście utrudnia jednak żeglugę dla statków oceanicznych.

Rzeka, której wylew trwa miesiąc.

Ta to najpotężniejsza arterja rzeczna Ameryki Północnej zaczęła wylewać przed miesiącem, urastając zwolna do ogromnej, żywiołowej katastrofy, której znaczenia nie mogą w całej grozie ocenić ludzie Europy. Wszystko co się codziennie znajduje w prasie całego świata w formie tragicznych, rozpaczliwych skrótów, nie może jeszcze zobrazować nieszczęścia ginących miast, miasteczek i osad, tysięcy ludzi, ratujących się w popłochu i ruiny gospodarczej pięciu stanów, kwitnących bogactwem i życiem.

Missouri wpada w koryto „ojca wód“.

Missisipi zaczęła wzbierać w swym biegu górnym t. j. w stanie Wisconsin, Illinois, atoli w stopniu nie budzącym jeszcze niepokojów. Dopiero w środku swego biegu, przyjąwszy pod miastem St. Louis olbrzymi, większy od niej samej dopływ Missouri, zagroziła otwartem niebezpieczeństwem. Wskutek długotrwałych burz Missouri wlokła za sobą bezmierne zlewisko wód, spływających bezładnie z Gór Skalistych. Dopływy jej nabrzmiały i wzbogacona niemi płynęła rozrosła, szeroka jak jezioro, aby wlać się w koryto „ojca wód“. Już w stanach Missouri, Tennessee i Arkansas niepowstrzymane fale rozlały się po okolicy. Każdy dopływ zwiększał tragicznie grozę katastrofy. T. zw. wielka fala Missisipi leci, zważywszy długość rzeki, w tempie dość powolnym, rozlewając się na okoliczne miasteczka i plantacje. Są to przeważnie plantacje najlepszej w Ameryce bawełny.

Rozbicie wielkiej fali Missisipi.

Ponieważ dalsze pozwolenie dojścia fali powodzi na Missisipi równałoby się kompletnemu, katastrofalnemu zmyciu i spłukaniu całych miast i to wielkich miast przy ujściu, jak np. Nowego Orleanu, stolicy Luizjany — władze postanowiły przerwać główne tamy w dolnym biegu Missisipi i z konieczności zalać morzem rozpłyniętego żywiołu ogromne, żyzne obszary plantacyjne w nadbrzeżnych stanach Missisipi i Luizjanie. Mimo rozpaczliwego oporu plantatorów, czujących swoją ruinę, zdecydowano się na wysadzenie w powietrze jednej z największych tam koło Baton Rouge, odwracając w ten sposób pierwszy napór rozhukanych fal od Orleanu i kierując go w rozległe nizinne plantacje, z których przedtem gorączkowo wyewakuowano osadników. Szumiący żywioł rozlał się swobodnie, atoli od Nowego Orleanu nie usunięto niebezpieczeństwa w zupełności. Od Gór Skalistych, Missouri i dopływów Missisipi napływają nowe groźne posiłki zbuntowanych fal.

Wezbrana Missisipi płynie ku Orleanowi.

Od miesiąca drżący mieszkańcy amerykańskiej metropolji bawełny nie śpią po nocach, z wzrokiem wlepionym na północ, gdzie nad huczącem, zbałwanionem morzem unoszą się eskadry hydroplanów. Kilkanaście miast w stanie Luizjany znajduje się kompletnie pod wodą, a rozhukany żywioł stał się panem sześciu miljonów akrów ziemi zalanej. Jak twierdzi dyktator akcji ratowniczej, Hoover, 200 miljonów dolarów nie mogłoby powetować szkody, jakie uczyniła powódź miastom, farmom plantacjom cukru i bawełny, ludziom. Ciągle donoszą z Luizjany, iż wezbrana woda przerywa tamy, wdziera się szczelinami i płynie ku Nowemu Orleanowi.

Nowy Orlean — bohaterska forteca.

Nowy Orlean będzie ostatnim etapem nieszczęścia Missisipi, największego nieszczęścia powodzi w dotychczasowej historji Ameryki. Nowy Orlean zbroi się gorączkowo i bohatersko na przyjęcie niebezpieczeństwa, które niechybnie przyjdzie. Jak obliczają, wielka fala powodzi nadpłynie do Orleanu 11 bm. Do obwałowanej fortecy ściągają zewsząd jak do pieczary przed burzą, uchodźcy szukając schronienia i opieki.

Kto zwycięży, żywioł czy technika?

Jesteśmy świadkami tragicznej walki żywiołu z techniką. Dotychczas zwyciężył żywioł, a technika bezradna poddała mu się. Kampanja ostateczna rozegra się jednak dopiero pod murami Nowego Orleanu. Tu albo wysiłek ludzki zatrzyma wzburzone wody i wpuści je powoli ich dawnem korytem do ujścia, albo odmęty zaleją miasto i wleją się otwartą, spienioną gardzielą w spokojną toń ciepłej Zatoki Meksykańskiej.

Dział szachowy.

Przedostatni dzień turnieju szachowego o mistrzostwo Polski.

Dzień 5 bm. przyniósł następujące wyniki: Regedziński wygrał z Frydmannem (Lwów), Kremer wygrał z Kleczyńskim, **Tartakower z Chwojnikiem**, Kolski przegrał z Blassem, partja dr. Kohn—Rubinstein zakończona **remis**, partja Makarczyk Hirschbein odłożona, Daniuszewski—Friedman (Warsz.) odłożono, Łowcki był wolny.

Dn. 5 bm. zakończony został turniej o mistrzostwo **Polskiego Związku Szachowego.** Wyniki ostatniego dnia były następujące: Barin wygrał z Lechem, Feinmesser z Reissem. Towbin z Applem. Partja Jagielski Steiger remis. **Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Polskiego Związku Szachowego otrzymał Friedmann (Warszawa)** zdobywając 9.5 punktów, 2 Appel (Warsz.) 8 punktów, 3. Towbin 7 punktów, 4. Barin (Białystok) 7 punktów, 5. Reiner (Warsz.) 7 punktów.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Bójki nacjonalistyczne w Berlinie.

Berlin. (PAT) We środę odbyło się w Berlinie zgromadzenie partji Hittlerowców z udziałem Hackenkreutzlerów i Stahlhelemowców, przyczem doszło do gwałtownych starć między uczestnikami. Hackenkreutzlerzy poranili ciężko jednego pastora. oraz cały szereg obecnych na zebraniu osób, nie należaych do żadnej z tych organizacyj, a którzy oburzeni podburzającą mową prezesa organizacji Stahlhelmu wznosili okrzyki nieprzychylne dla Stahlhelmu. Po zajściu policja dokonała szeregu rewizji i aresztowała około 20 osób. Władze policyjne Berlina wobec gwałtownych zajść odbyły dłuższą naradę, na której rozważano projekt rozwiązania całej organizacji jako zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

——oOo——

Bill o Trade Unionach

PRZYJĘTY W DRUGIEM CZYTANIU

Londyn. (PAT) **Izba gmin w głosowaniu przez podniesienie rąk przyjęła w drugiem czytaniu bill o Trade Unionach. Wniosek Labour Party o nieprzyjęcie billu został odrzucony 386 głosami przeciwko 171.**

——oOo——

Niesnaski niemiecko-litewskie.

Kością niezgody Kłajpeda.

Berlin. (PAT) Wedle doniesień Telegraphen Union, **dzienniki niemieckie w Kłajpedzie,** które zamieściły wiadomość o zajściu między gubernatorem okręgu kłajpedzkiego a tamtejszym generalnym konsulem niemieckim dr. Mudrą, zostały skonfiskowane. Konfiskacie uległo również jedno z niemieckich pism ilustrowanych. Niemiecki konsul generalny dr. Mudra opuścił wczoraj Kłajpedę i wyjechał do Berlina.

(Konflikt ten wybuchł na tle wyborów na obszarze Kjałpedy, w których Litwini zdobyli zaledwie trzy mandaty na 41. — Red.).

LITWINI NIE UFAJĄ SWYM BANKOM.

Gdańsk. (AW). Tutejsze banki polskie otrzymują coraz większe sumy wkładów oszczędnościowych i przekazów nadawanych z Litwy. Wkłady te pochodzą z sum wycofanych z banków litewskich w obawie dalszych powikłań politycznych w tym kraju.

——o-o-o——

Węgry w obronie węgierskich mniejszości

Przemówienia w parlamencie w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów socjal-demokrata Malasits, poruszając sprawę mniejszości narodowych oświadczył w imieniu partji socjal-demokratycznej, że zagadnienia mniejszości węgierskich w państwach ościennych będące w obecnej chwili niedostatecznie uregulowane stanowią stałą groźbę dla pokoju europjskiego.

Byłoby więc wskazane — mówił poseł Malasits — aby rząd wyzyskał swoją energję w celu osiągnięcia sprawiedliwego załatwienia sprawy mniejszości węgierskiej, zamieszkującej tereny oderwane od Węgier. Klasa robotnicza zdaje sobie dokładnie sprawę z krytycznej sytuacji tych wszystkich, tkórych rząd rumuński pozbawił ziemi niemal bez odszkodowania. Jednakże nie chodzi tu tyle o kwestje materjalne co moralne. Socjal-demokraci protestują przedwszystkiem przeciw polityce oświatowej rządu rumuńskiego stosującej ucisk wobec mniejszości węgierskiej. Odpowiadając posłowi Malasitsowi premjer hr. Bethlen zaznaczył, że ustęp przemówienia posła Malasitsa dotyczący mniejszości węgierskiej zadawala go w zupełności. Premjer dodał, iż co się tyczy mniejszości zamieszkującej terytorja Węgier, to rząd węgierski zapewnił im wszelką niezbędną opiekę.

Nowy Orlean zagrożony.

ZALANE MIASTO VIKSBURG.

Wbrew oczekiwaniom **sytuacja w dolinie Missisipi nie polepszyła się.** Szczególniej niebezpieczną stała się powódź u górnej delty Missisipi, gdzie woda naruszyła system tam, **których pęknięcie zrujnowałoby cały stan Luizjana, a długie dziesiątki lat pracy, które uczyniły z tych okolic spichlerz dla całej Ameryki poszłyby na marne. Wody przedarłszy się przez groblę wzdłuż toru kolejowego zalały** miasto Viksburg.

TAMY PĘKAJĄ.

Pod Nowym Orleanem pękły dalsze tamy. Około 30.000 mieszkańców **musiało opuścić swoje siedziby i uciec do obozu uchodźców. Pod wodą znalazło się nowych 500.000 hektarów uprawnej ziemi. Woda podchodzi już do przedmieść Nowego Orleanu. Lada chwila może być odcięta ostatnia linja kolejowa. Ludność ogarnęła panika.**

MISSISIPI ZNOWU WZBIERA.

Nowy Orlean. (PAT). **Nowe deszcze spowodowały dalsze podniesienie się poziomu wody na Missisipi, która zerwała tamy w dwóch punktach.**

Niezbyt spokojnie jest na świecie...

Komitadżi niepokoją granice Grecji.

Ateny. (PAT.) Banda komitadżi bułgarskich przekroczyła granicę grecką Tracji wschodniej zamierzając zniszczyć tor kolejowy. Żołnierze greccy dali strzały do komitadżi zabijając i raniąc kilku z nich. **Na miejsce wypadku wysłana została dywizja wojsk greckich.**

Hiszpanie zwyciężają w Marokku.

Madryt. (PAT.) Według wiadomości z Marokka, oddziały hiszpańskie zadały **ciężkie porażki powstańcom** szczepu Tagsut, przenosząc następnie swą akcję w kierunku zachodnim. Naogół sytuacja polityczna w Marokku polepsza się stale z uwagi na to, iż zdołano tam wprowadzić rozłam wśród szczepów. Przywódca powstańców Hamed Bakhar stracił całkowicie swój autorytet.

W NIKARAGUI KONSERWATYŚCI POBILI LIBERAŁÓW.

Managua. (PAT.) Gen. Moncada przywódca liebrałów zakomunikował, iż gotów jest złożyć broń.

(Wojna domowa w Nikaragui wybuchła w grudniu ub. roku. Liberałów popierał masoński rząd Callesa w Meksyku, po stronie konserwatystów stanęły Stany Zjednoczone. Red.).

KRWAWE ZABURZENIA W INDJACH.

Lahora. (PAT.) Według ostatnich doniesień ilość zabitych i rannych muzułmanów i hindusów w czasie niedawnych starć wynosi 14 zabitych i 103 rannych. Policja prowadzi śledztwo w sprawie przyczyn zajść.

Czang-Tso-Lin tępi komunistów.

NIE BOI SIĘ POGRÓŻEK MOSKWY.

Pekin. (AW). W dalszym ciągu odbywają się publiczne egzekucje w mieście, dokonywane na komunistach. W ostatnim czasie z rozkazu Czang Tso Lina ścięto w ten sposób 20 komunistów. Oczekują tutaj w najbliższych dniach iż Czang Tso Lin wyda **rozkaz ścięcia aresztowanych w swoim czasie w ambasadzie sowieckiej, bez dochodzenia sądowego.**

Pekin. (PAT). „United Press“. Chińskie władze policyjne donoszą, że **rosyjscy więźniowie** na znak protestu rozpoczęli strajk głodowy.

Londyn. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Pekinu, że główna kwatera Czang Tso Lina oświadcza, że **proces przeciwko p. Borodin i innym Rosjanom będzie przeprowadzony pomimo pogróżek Moskwy.**

Polska wyśle notę z powodu mowy min. Hergta?

Warszawa. (AW) Rząd polski postanowił zareagować w drodze dyplomatycznej na słynną mowę wicekanclerza i ministra sprawiedliwości Rzeszy Hergta, wygłoszoną ostatnio w Bytomiu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych opracowało projekt tekstu noty, utrzymanej w tonie spokojnym, lecz stanowczym.

Nota jeszcze dziś po zatwierdzeniu przez Radę ministrów za pośrednictwem posła Olszewskiego doręczoną zostanie ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy.

STANOWISKO POSŁA RAUSCHERA ZACHWIANE?

Berlin. (PAT) „Vossische Ztg“ w korespondencji z Warszawy utrzymuje, że skutkiem przemówienia ministra Hergta w Bytomiu stanowisko posła Rauschera jest poważnie zachwiane.

POSIEDZENIE GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT) Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Marksa pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie gabinetu Rzeszy, w którem udział wzięli wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra Kocha.

Nie nota, lecz rozmowa.

Warszawa. (AW). Wbrew wczorajszej wiadomości o zamiarze wysłania do Berlina noty protestującej przeciwko niesłychanej mowie ministra Hergta w Bytomiu dowiadujemy się, że postanowiono noty podobnej nie wręczać w formie aktu na piśmie. Uchodzi natomiast za pewne, że sprawa ta będzie tematem osobistego przedstawienia przez posła polskiego w Berlinie Olszewskiego wobec niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

W BYTOMIU BYŁY OSTRZEJSZE MOWY.

Warszawa. (AW.) W kołach zainteresowanych podkreśla się, że mowy wypowiedziane na zjeździe niemieckich socjalistów przez hr. Garciera i byłego ministra Wallbrofa zawierały daleko ostrzejsze ataki na Polskę niż mowa Hergta, która właściwie przyniosła jedną nader charakterystyczną wiadomość mianowicie we wstępie mowy, gdzie minister mówi o **zarzuceniu nici na Polski Górny Śląsk celem wytworzenia uczucia jedności całego Górnego Śląska,** daje wyraźnie do zrozumienia, że **Niemcy uprawiają propagandę w sprawach szkolnictwa wbrew wszelkim ich genewskim zapewnieniom.**

Czesi serdecznie witają

DZIENNIKARZY POLSKICH.

Morawska Ostrawa. (PAT.) We czwartek rano przybyła tutaj z Piotrowic wycieczka dziennikarzy polskich w liczbie **14 osób.** W Piotrowicach wycieczkę powitali w imieniu czeskosłowackiego Syndykatu dziennikarzy **Dr. Swichowsky** imieniem Ministerstwa spraw zagranicznych redaktor Panna, oraz w imieniu Poselstwa polskiego w Pradze Czosnowski. Na przemówienie powitalne, ze strony wycieczki odpowiedział red. **Wierzyński i K. H. Rostworowski.** Po przybyciu dziennikarzy do Morawskiej Ostrawy odbyło się śniadanie wydane przez miejscowy konsulat polski. Po śniadaniu wycieczka zwiedziła ratusz, skąd udała się na zwiedzenie zakładów przemysłowych. Następnie odbył się obiad wydany przez dyrekcję tych ostatnich. W czasie obiadu przemówienie wygłosił zastępca generalnego dyrektora **Franz** wznosząc toast na cześć gości. Odpowiedział red. **Wierzyński.** Po obiedzie wycieczka zwiedziła zamek Rotszylda na ziemi kluczyńskiej, poczem była obecna w teatrze na operze Smetany. Po przedstawieniu odbył się bankiet wydany przz Morawski Syndykat dziennikarzy. Wygłoszono szereg toastów. Nastrój panował bardzo serdeczny.

Mordercy prez. Cynarskiego skazani.

Łódź. (AW). Sąd doraźny w Łodzi wydał dziś o godzinie 3 wyrok, mocą którego oskarżony morderca śp. prezydenta Cynarskiego, Waleszczyk skazany został **na śmierć przez rozstrzelanie,** zaś Rydzewski, który, jak wiadomo nie przyznał się do udziału w morderstwie został oddany do postępowania zwykłego. Wyrok wykonany zostanie w ciągu 24 godzin, o ile nie nadejdzie ułaskawienie.

Więźniowie z Mokotowa będą przeniesieni.

Warszawa. (AW). Po dwuch dniach niepokoju w więzieniu mokotowskim dziś więźniowie przerwali głodówkę. Przywrócenie porządku przypisać należy przeniesieniu z Warszawy 100 najbardziej zuchwale zachowujących się więźniów. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że cała awantura została przygotowana przez komunistów, którzy do akcji więźniów kryminalnych jawnie się nie przyłączyli, zachowując przez cały czas spokój. Świadczą o tem antypaństwowe okrzyki, które wznosili więźniowie podczas tej awantury.

——oOo——

RUCH STATKÓW W GDYNI.

Gdynia. (AW). **Dziś przybył do portu statek „Pologne“, który ma zabrać emigrantów do Kanady i Argentyny. Statek przywiózł 23 pasażerów.** Równocześnie przybyli do Gdyni emigranci przeważnie z Lubelskiego i Wileńszczyzny. W porcie gdyńskim ładuje się obecnie cztery statki obce polskim węglem.

——oOo——

SAMOBÓJSTWO POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (AW) W lasach w Aninie pod Warszawą gajowy natknął się na zwłoki młodzieńca w uczniowskiej czapce. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że jest to uczeń szkoły Rondhalera, Zbigniew Biele, lat 19, syn zamożnego bankowca, właściciela domu w Warszawie. Wydalił się on z domu w dniu 25 kwietnia i znikł bez wieści. Denat popełnił samobójstwo z flobertu. Przyczynę samobójstwa zabrał denat ze sobą do grobu.

KONFERENCJE SOWIECKO-ŁOTEWSKIE.

Moskwa. (AW.) Rozpoczęły się tu obrady konferencji łotewsko-sowieckiej, do której wyników komisarjat ludowy do spraw zagran. przywiązuje duże znaczenie. Sowiety reprezentowane są na konferencji przez komisarza ludowego handlu Mikojana, Stomoniakowa, zaangażowanego jak wiadomo w pertraktacje sowiecko-polskie o ewentualny układ reasekuracyjny b. przedstawiciela sowietów w Rydze Fürstenbrg Haneckiego, oraz członka kolegjum Sownarchoi-Srebrowskiego. Pertraktacje mimo, iż obracają się głównie dookoła zagadnień ekonomicznych, posiadają niepoślednie znaczenie polityczne.

——oOo——

PRETENSJE ARC. JÓZEFA.

Praga. (PAT) „Tribuna“ donosi, że arcyksiążę Józef domaga się od rządu praskiego odszkodowania za znajdujący się w Słowacji zamek Topolczanki, który służy za siedzibę letnią prezydenta republiki Czechosłowackiej. Arcyksiążę oświadcza, że zamek nie jest własnością rodziny cesarskiej, lecz należy osobiście do niego. Jeden z adwokatów budapeszteńskich udał się w tych dniach do Czechosłowacji elem pozynienia prób uzyskania należnego oszkodowania.

——o——

PARCELACJA ORDYNACJI ZAMOJSKICH.

Warszawa. (PAT.) Dziś odbyła się w ministerstwie reform rolnych pod przewodnictwem ministra Staniewicza konferencja w sprawie likwidacji serwitutów i częściowej parcelacji ordynacji Zamojskich.

3 WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy wojewoda łódzki p. Jaszczołt, a również wojewoda wileński Raczkiewicz i lubelski Remiszewski. Wszyscy zostali powołani w sprawach służbowych.

——oOo——

BANDYCI GRASUJĄ W PALESTYNIE.

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą, że na 20 mil na północ od Jerozolimy zatrzymali bandyci wóz, w którym znajdował się anglikański biskup w towarzystwie kobiety. **Bandyci obrabowali ich z pieniędzy i kosztowności.** Zatrzymali oni również drugi wóz z turystami, przyczem zastrzelili jednego turystę drugiego zaś ranili.

——o——

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.